



STREFA BIZNESU

AŻ POŁOWA NASZEJ ENERGII TO IMPORT

POLSKA STAJE SIĘ ZAKŁADNIKIEM CUDZYCH ROZWIĄZAŃ

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 173 (11361) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express

BYDGOSKI

Wtorek, 28.07.2026

37
lat

Resort nauki i szkolnictwa wyższego ocenił dyscypliny na bydgoskich uczelniach. Kto ma A, ten ma kasę. Powody do satysfakcji ma Politechnika Bydgoska, która uzyskała kategorię A w trzech dyscyplinach – **Str. 7**

Wojsko sprawdzi, co naprawdę potrafi żołnierz. Kandydatów oraz żołnierzy ma prześwietlać rozbudowany system, który stworzy ich zawodowy i kompetencyjny profil – **Str. 8**

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Biznes

Port Lotniczy Bydgoszcz z większą liczbą pasażerów

Od stycznia do czerwca lotnisko obsłużyło 199 312 pasażerów, co oznacza wzrost dokładnie o 8,57 proc. w porównaniu do ubiegłego roku – **Str. 2**

Zdrowie

Szpital Kliniczny PBS w Bydgoszczy z ważną akredytacją CMJ

Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia potwierdziło spełnianie najwyższych krajowych standardów opieki nad pacjentami – **Str. 4**

W Myślicinku uruchomiono Stajnię Akademicką PBS. Korzystać z niej będą studenci Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt PBS – **Str. 5**

Możesz już przejść na emeryturę? Zrób to jeszcze w lipcu, a dużo zyskasz. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną, której podlega nasz kapitał na koncie – **Str. 3**



FOT. FREEPIK.COM

Inwestycje

Rewolucyjna przebudowa Filharmonii Pomorskiej stała się w końcu faktem!

Maciej Czerniak

Główna przebudowa obecnego budynku bydgoskiej filharmonii oraz budowa nowego gmachu z salą kameralną są już pewne. Podpisano umowę z wykonawcą. Przedsięwzięcie będzie kosztować około 450 milionów złotych.

Gmach filharmonii przy ul. Andrzeja Szwalbego 6 przejdzie gruntowny remont, a obok wyrośnie kolejny budynek, w którym powstanie scena kameralna.

Maciej Puto, dyrektor Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, i Paweł Prazmowski z firmy Unibep podpisali umowę na przebudowę i rozbudowę czołowej instytucji muzycznej w regionie.

– Filharmonię Pomorską tworzą przede wszystkim ludzie: artyści, menedżerowie oraz wszyscy pracownicy – mówi Maciej Puto, dyrektor FP. – Każdy koncert jest efektem ich wspólnej pracy, zaangażowania i odpowiedzialności – podkreśla.



WIZUALIZACJA: KOZIEN ARCHITEKCI

To nie będzie tylko remont, ale także budowa nowych przestrzeni FP

W ramach przedsięwzięcia budynek filharmonii zostanie poddany generalnemu remontowi i przebudowie w zakresie elewacji zewnętrznych i dachów oraz wnętrza. Remont obejmie również instalacje wewnętrzne i wyposażenie specjalistyczne. Zostanie między innymi wykonana renowacja Dużej Sali Koncertowej, co ważne – jak podkreślają władze filharmonii – z zachowaniem dotychczasowego charakteru wnętrza i utrzymania jego walorów akustycznych.

Mała Sala z kolei zostanie poddana pełnej przebudowie z wprowadzeniem – jak informują gospodarze instytucji – „nowego układu i charakteru wnętrza”.

Na realizację inwestycji pozyskano dofinansowanie w wysokości blisko 50 mln zł ze środków europejskich w ramach programu FenIKS 2021-2027. W budżecie województwa dodatkowo zabezpieczono 13,8 mln zł. Całkowity koszt inwestycji to ok. 450 mln zł. Większość jest sfinansowana z budżetu województwa. ©©

– **Str. 4**

Kontrowersje

Komu bije dzwon? Parafia kontra urzędnicy i hejterski sos

Adam Szczęśniak

Zaczęło się od niedzielnych ogłoszeń parafialnych, później był wpis na FB Marka Gralika – radnego wojewódzkiego, hejt na urzędników, którzy się „zamachnęli na Kościół”, a na koniec stonowane oświadczenie Urzędu Miasta, jak problem łatwo rozwiązać.

„Z wielkim smutkiem przyjmujemy informację z Urzędu Miasta Bydgoszczy o tym, że w naszym Kościele mają zamknąć dzwony, gdyż przekraczają normy emisji dźwięku dopuszczalne w strefie miejskiej. Po ponad stu latach istnienia i używania dzwonów dołączamy do kościołów w naszym mieście, którym zakazano używania tego liturgicznego znaku. Przypominanie o Panu

Bogu i o liturgii rani czyjeś uszy?” – to pierwszy punkt niedzielnych ogłoszeń parafialnych w parafii Świętej Trójcy w Śródmieściu, który usłyszeli wierni.

UMB zareagował: „Miasto Bydgoszcz nie wydało decyzji zobowiązującej parafię Świętej Trójcy do wyłączenia dzwonów. Nie zakazywaliśmy używania dzwonów w żadnym innym bydgoskim ko-

ściele. Do Wydziału Ochrony Środowiska UM w dniu 8 lipca br. wpłynęło zgłoszenie interwencyjne (zainicjowane przez mieszkańców) przekazane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie w sprawie uciążliwości hałasowej. Zgłoszenie zobowiązuje Miasto do podjęcia działań wyjaśniających”. ©©

– **Str. 3**

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Gdzie w uzdrowisku leczyć płuca Czwartek: Nasz dodatek dla seniorów

28.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Ada, Antoni, Melchior i Tymon
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Janusz Michalczyk:

Andy i Zohran. Czyli jest nadzieja dla lewicy

Publicysta

Skrajna prawica prze do władzy - alarmują od jakiegoś czasu komentatorzy, wskazując zwłaszcza na sondaże w Niemczech i we Francji, ale rzeczywistość jest bardziej skomplikowana, bo politycy o lewicowym nastawieniu zyskują popularność w USA czy Wielkiej Brytanii. Premierem tego ostatniego państwa został właśnie Andy Burnham z Partii Pracy, dotychczasowy burmistrz Manchesteru. Nadzieje z nim związane są duże, bo gospodarka tego miasta rozwijała się w ostatnich latach w tempie dwukrotnie szybszym niż całego kraju, przynosząc nowe miejsca pracy i wzrost dochodów mieszkańców. Oczywiście, Andy nie jest cudotwórcą, lecz zręcznym politykiem, który z jednej strony cofnął prywatyzację usług publicznych, przywracając kontrolę władz lokalnych na nimi (np. komunikacja autobusowa), a z drugiej - znakomicie dogadywał się z inwestorami, usuwając różne bariery administracyjne.

Coś podobnego robi Zohran Mamdani, burmistrz Nowego Jorku, któremu polityczni przeciwnicy przyklejali łatkę „komunisty”, bo zapowiadał m.in. rozwijanie budownictwa społecznego, zamrożenie czynszów czy darmowy transport miejski. Pół roku po objęciu stanowiska Zohran zaskoczył wszystkich, wciągając do współpracy potężnych deweloperów. Obiecał im poluzowanie restrykcyjnych przepisów i liczy na to, że szybko zamienią stare biurowce na lokale mieszkalne.

Co łączy tych dwóch polityków? Nie tylko działania ułatwiające życie niezamożnym ludziom, ale przede wszystkim pragmatyzm, elastyczność, nieszablonowe myślenie. Ciekawe, ile zdolają osiągnąć... ©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Express
Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY



Wtorek
23°C/11°C



Środa
27°C/12°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BIZNES

Port Lotniczy Bydgoszcz poprawił się o 8,5 proc.

Opr. Adam Szcześniak

Port Lotniczy Bydgoszcz, mimo kłopotów linii lotniczych, całkiem dobrze sobie radzi w 2026 roku. W pierwszym półroczu poprawił o 8,5 procent wynik liczby obsługiwanych pasażerów.

Port Lotniczy Bydgoszcz podsumował pierwsze 6 miesięcy 2026 roku. Od stycznia do czerwca lotnisko obsługiło 199.312 pasażerów, co oznacza wzrost dokładnie o 8,57 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, kiedy z usług portu skorzystało 183.584 podróżnych.

To powody do optymizmu, chociaż są też powody do niepokoju. W drugim kwartale 2026 roku PLB obsługiwał mniej, bo 111.338 pasażerów, wobec 115.356 rok wcześniej.

„Na wynik tego okresu wpływ miały przede wszystkim uwarunkowania geopolityczne na Bliskim Wschodzie, w konsekwencji zakończenie realizacji połączeń do Frankfurtu przez Lufthansę. Touroperatorzy również dostosowywali ofertę połączeń czarterowych do zmieniającego się popytu oraz utrzymujących się wysokich kosztów operacyjnych, w szczególności cen pa-



FOT. PORT LOTNICZY BYDGOSZCZ

Od stycznia do czerwca lotnisko obsługiło 199.312 pasażerów, co oznacza wzrost dokładnie o 8,57 proc. w porównaniu z ub. rokiem

liwa lotniczego. Mimo wymagającego otoczenia rynkowego i zmian, które dotknęły cały sektor lotniczy, wynik za pierwsze półrocze był większy o ponad 8,5% w stosunku do roku ubiegłego” - informują władze spółki.

Przypomnijmy, że ubiegły rok był najlepszym w historii PLB. Obsłużono 439.632 pasażerów, czyli zanotowano wzrost o ponad 20 proc. r/r (366.355 w 2024). Co szczególnie istotne, wynik z 2025 r. jest również wyższy o 3,39 proc. od dotychczas rekordowego 2019 r., kiedy z Lotniska Bydgoszcz skorzystało 425.230 pasażerów.

2025 przyniósł też świetne wyniki w segmencie cargo. W ciągu 12 miesięcy obsłużono ponad 526 ton

ładunków oraz 111 operacji frachtowych. Przełomowe znaczenie miało nawiązanie współpracy z linią Delta Air Lines i największymi operatorami logistycznymi. Szczególnie ważna była umowa z globalnym liderem branży logistycznej - firmą DSV. Mimo to, nie udało się uniknąć finansowej straty, niewielkiej jednak w porównaniu z przeszłymi latami.

W obecnie trwającym sezonie letnim pasażerowie mogą korzystać z regularnych połączeń PLL LOT do Warszawy, Ryanair do Alicante, Birmingham, Bristolu, Dublinu czy Londynu (Luton i Stansted), a także z oferty lotów wakacyjnych do najpopularniejszych kurortów w Egipcie, Grecji, Hiszpanii i Turcji. ©©

KALENDARIUM BYDGOSKIE 28 LIPCA

W Bydgoszczy spadła rekordowa ilość deszczu!

1895: w ogrodzie Patzera tłumy bydgoszczan podziwiała pierwszy w mieście skok spadochronowy w wykonaniu kobiety. Bohaterką wydarzenia była Rosita Calverini, która w męskim stroju najpierw wzbila się na wysokość kilkuset metrów balonem, a następnie wyskoczyła z gondoli i przy pomocy spadochronu wylandowała, zniesiona przez wiatr, na podmiejskim kartoflisku. Tym samym balonem każdy chętny za opłatą 3 marek mógł wzbic się w górę i oglądać miasto z lotu ptaka.
1923: na jeden występ do miasta

przyjechała grupa aktorów i piosenkarzy związana z kabaretem „Qui pro quo” z Warszawy, którzy podczas występu w Teatrze Miejskim zaprezentowali dwuaktową operetkę „Księżę z mansardy”, pantomimę baletową „On, ona i shimmy” oraz piosenki i skecze. Wśród wykonawców znaleźli się m. in. Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska i Konrad Tom. Występ ten cieszył się ogromnym zainteresowaniem publiczności, a jednocześnie wywołał oburzenie w mieście, iż szacowny przybytek jak teatr pozwolił na występy „podkasanej muzy”.
1957: otwarty został basen kąpielowy o wymiarach olimpijskich w Łęgowie, na osiedlu Awaryjnym przy ul.

Świetlicowej z usypaną sztuczną plażą, zaopatrywany w wodę z ujęcia w Zachemie, wyposażony w specjalny chlorator do odkażania wody. Kąpielisko mogło pomieścić 4 tys. plażowiczów. Na miejscu funkcjonowała kawiarenka ze 120 miejscami siedzącymi i bufet, po drugiej stronie ulicy znajdowała się restauracja. Basen już po paru latach przestał być używany, gdyż z powodu zbyt odległej od miasta jego lokalizacji nie cieszył się zainteresowaniem.
1998: w ciągu 12 godzin na Bydgoszcz spadła rekordowa ilość 40 mm deszczu na cm kw. Woda wlewała się do piwnic, czyniła nieprzejezdnymi ulice. ©© **KB**

KOTROWERSJE

Komu (za głośno) bije dzwon? Parafia vs. urzędnicy

Adam Szczęśniak

Zaczęło się od niedzielnych ogłoszeń parafialnych, później był wpis na FB Marka Gralika - radnego wojewódzkiego, hejt na urzędników, którzy się „zamachnęli na Kościół”, a na koniec stonowane oświadczenie Urzędu Miasta, które wyjaśnia, że problem łątwo rozwiązać.

„Z wielkim smutkiem przyjmujemy informację z Urzędu Miasta Bydgoszczy o tym, że w naszym Kościele mają zamilknąć dzwony, gdyż przekraczają normy emisji dźwięku dopuszczalne w strefie miejskiej. Po ponad stu latach istnienia i używania dzwonów dołączamy do kościołów w naszym mieście, którym zakazano używania tego liturgicznego znaku. Przypominanie o Panu Bogu i o liturgii rani czyjeś uszy?” - to pierwszy punkt niedzielnych ogłoszeń parafialnych w parafii świętej Trójcy w Śródmieściu, który usłyszeli wierni.

W poniedziałek rano próbowaliśmy skontaktować się z ich autorem, proboszczem parafii - ks. Januszem Tomczakiem, ale w biurze parafialnym usłyszeliśmy, że będzie obecny dopiero w przyszłym tygodniu, a nikt inny nie jest w stanie udzielić nam informacji.

Muzein zamiast dzwonów?

Wkrótce też na Facebooku pojawił się wpis radnego wojewódzkiego

Marka Gralika, który napisał: „Urząd Miasta Bydgoszczy zabronił używania dzwonów w kościele Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Powód - przekroczenie normy emisji dźwięku dopuszczalnej w strefie miejskiej. Dzwony zamilkną po 100 latach. Nie przeszkadzały ani w II RP, ani w czasie II Wojny Światowej, ani w czasie PRL-u. Po 35 latach III RP władze Bydgoszczy uznały, że zakłócają spokój mieszkańców. Może śpiew muezina będzie bardziej kojący ucho Prezydenta Bydgoszczy?”.

Pod wpisem wylał się hejt na urzędników i prezydenta, nie brakowało odniesień do polityki, czyli wojenki polsko-polskiej... Były też głosy tonujące, ale generalnie oddźwięk był na tyle fatalny, że...

...szybko do sprawy odniósł się Urząd Miasta. Z oświadczenie wynika, że wpłynęła skarga ze strony mieszkańców do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie w sprawie uciążliwości hałasowej. Miasto zostało zobligowane do działań wyjaśniających i - zanim rozpocznie procedurę - poprosiło parafię o weryfikację poziomu hałasu i ewentualne działania naprawcze (zmniejszenie poziomu hałasu).

Prezydent apeluje o rzetelne informacje

Poniżej cytujemy fragmenty oświadczenia UMB:

„Miasto Bydgoszcz nie wydało decyzji zobowiązującej parafię Św. Trójcy do wyłączenia dzwonów. Nie zakazywaliśmy używania dzwonów



Radny wojewódzki Marek Gralik napisał na FB: Dzwony zamilkną po 100 latach. Urząd Miasta broni się: Niczego nie zakazaliśmy. Wszczęliśmy procedurę wyjaśniającą, bo do urzędu wpłynął wniosek mieszkańców w sprawie dzwonów

w żadnym innym bydgoskim kościele. Do Wydziału Ochrony Środowiska UM w dniu 8 lipca br. wpłynęło zgłoszenie interwencyjne (zainicjowane przez mieszkańców) przekazane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie w sprawie uciążliwości hałasowej. Zgłoszenie zobowiązuje Miasto do podjęcia działań wyjaśniających. Zgodnie z ogólnopolskimi przepisami (wynikającymi z rozporządzenia Ministra Środowiska z 14 września 2007 roku) dopuszczalny poziom hałasu dla terenów śródmiejskich, dla pory dziennej wynosi 55dB. Stwierdzone przekroczenie takich poziomów może skutkować

nałożeniem decyzji administracyjnej nakazującej dotrzymanie ww. poziomu z sankcjami za jego przekroczenia. W przypadku pomiarów hałasu, które nie wykazą przekroczeń odstępów się od wszczęcia postępowania w przedmiocie wydania ww. decyzji. Dlatego jeszcze przed wszczęciem postępowania parafia została poinformowana o możliwości podjęcia działań ograniczających, ponieważ przypadku przeprowadzenia pomiarów hałasu, które nie wykazą przekroczeń odstępów się od wszczęcia postępowania (...). Prezydent Bydgoszczy zwróci się do Biskupa Bydgoskiego z prośbą o przekazywanie miesz-

kańcom rzetelnych i zgodnych z prawdą informacji w ogłoszeniach duszpasterskich”.

Pismo do proboszcza

Ratusz pokazuje także dokument z datą 20 lipca, który został wysłany do proboszcza parafii ks. Janusza Tomczaka. Powtarza w nim informację o skardze do GIOŚ w Warszawie, precyzując, że dotyczy ona hałasu pochodzącego od codziennego bicia dzwonów o godz. 17.00. Informuje też o dopuszczalnym poziomie głośności i możliwości nałożenia kary finansowej „za przekroczenie standardów jakości środowiska w zakresie hałasu”, ale od razu zastrzega, że parafia sama może podjąć działania ograniczające hałas i prosi o takie informacje w ciągu 14 dni. Pod pismem podpisała się Marzena Migala, kierownik referatu w Wydziale Ochrony Środowiska UM.

O komentarz do sprawy, m.in. stwierdzenie, że parafia św. Trójcy „po ponad stu latach istnienia i używania dzwonów dołączyła do kościołów w naszym mieście, którym zakazano używania tego liturgicznego znaku” poprosiliśmy Diecezję Bydgoską. Czekamy na odpowiedź.

Nie stając po niczyjej stronie sporu, warto jednak zauważyć, że ksiądz proboszcz nieco chyba pośpieszył się z ferowaniem wyroku, a jego śladem - bez sprawdzenia faktów - poszedł radny. Konsekwencją takich przekazów, co staje się w Polsce normą, jest nakręcanie spirali hejtu...©©

WALORYZACJA

Możesz już przejść na emeryturę? Zrób to jeszcze w lipcu, dużo zyskasz

Małgorzata Stempinska

Emerytem opłaca się zostać w lipcu. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną, której podlega nasz kapitał zgromadzony na koncie.

Prawo do emerytury zależy wyłącznie od ukończenia powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz udo wodnienia jakiegokolwiek okresu ubezpieczenia. - Wniosek o emeryturę można już złożyć na 30 dni przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Warto jednak pamiętać, że moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość przyszłego świadczenia - zaznacza Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik ZUS województwa podlaskiego.

Przejście na emeryturę to jedna z ważniejszych decyzji w życiu każdego człowieka. Wielu seniorów za-

stanawia się, w jakim miesiącu najkorzystniej złożyć wniosek o emeryturę, by była ona jak najwyższa. Podobnie jak w poprzednich latach najkorzystniejszy jest lipiec. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną, której podlega nasz zgromadzony na koncie kapitał.

W lipcu 2025 roku „stypendystką ZUS” została pani Teresa z Grudziądza. - Choć uprawnienie emerytalne nabyłam już w marcu, specjalnie czekałam ze złożeniem wniosku do ZUS do lipca. Szef pozwolił mi popracować jeszcze przez te kilka miesięcy. Na początku ubiegłego roku umówiłam się na spotkanie z doradcą emerytalnym ZUS. Pani mi wyliczyła ile wyniosłaby moja emerytura w poszczególnych miesiącach. Lipiec zdecydowanie okazał się najkorzystniejszy. Zyskałam prawie 200 złotych miesięcznie - opowiada Czytelniczka.

Jeśli decyzja o zakończeniu aktywności zawodową zostanie podjęta

i w kolejnym kroku wybieramy konkretną datę przejścia na emeryturę, to warto rozwiązać stosunek pracy jeden lub dwa dni przed końcem miesiąca. Musimy wówczas zadbać by świadectwo pracy trafiło do ZUS-u jeszcze w tym miesiącu, w którym ustaje stosunek pracy. Wówczas otrzymamy za ten miesiąc pensję i pełną emeryturę. Jeśli natomiast rozwiążemy umowę ostatniego dnia miesiąca i złożymy świadectwo pracy nawet tego samego dnia, to emerytura będzie przyznana dopiero od następnego dnia po rozwiązaniu umowy o pracę. - Data złożenia wniosku o emeryturę jest bardzo ważna dla osób, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym czasie tj. w kolejnych miesiącach po osiągnięciu wieku emerytalnego. Najkorzystniej jest złożyć dokumenty po dacie urodzenia, wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze - podpowiada Katarzyna Krupicka.



Każdy przepracowany rok podwyższa wysokość świadczenia o około 8-12 proc.

Przed ostatecznym podjęciem decyzji i złożeniem wniosku, warto skorzystać z wizyty u doradcy emerytalnego, który jest dostępny w każdej placówce ZUS-u. Ekspert wyliczy w kalkulatorze emerytalnym symulację wysoko-

ści prognozowanej emerytury i powie, o ile będzie ona wyższa, jeśli będziemy pracować dłużej.

Doradca emerytalny w ZUS powie także kiedy najkorzystniej przejść na świadczenie. Z usług doradcy można także skorzystać bez potrzeby przychodzenia do placówki w trakcie e-wizyty, czyli wideorozmowy z pracownikiem ZUS-u. Każdy może również samodzielnie wyliczyć emeryturę w kalkulatorze emerytalnym na profilu na eZUS lub w aplikacji mobilnej mZUS.

Wysokość emerytury zależy od kwoty zwaloryzowanych składek na koncie ubezpieczonego, zwaloryzowanego kapitału początkowego, środków zapisanych na subkoncie oraz średniego dalszego trwania życia. Wpływ na wysokość świadczenia ma również moment przejścia na emeryturę. Warto wiedzieć, że każdy przepracowany rok podwyższa wysokość o ok. 8-12 proc. ©©

Bydgoszcz

OCHRONA ZDROWIA

Szpital Kliniczny PBŚ z ważną akredytacją. To dobry sygnał dla pacjentów

Opr. Adam Szczęśniak

Szpital Kliniczny Politechniki Bydgoskiej przy ul. Szpitalnej na Kapuściskach uzyskał akredytację Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, potwierdzając spełnianie najwyższych krajowych standardów opieki nad pacjentami.

W procesie akredytacyjnym placówka uzyskała 83 procent punktów możliwych do zdobycia, co uprawnia do otrzymania certyfikatu na maksymalny dostępny okres, czyli cztery lata.

Akredytacja jest jednym z najważniejszych systemów oceny jakości funkcjonowania szpitali w Polsce. Obejmuje analizę organizacji pracy, bezpieczeństwa pacjentów, jakości udzielanych świadczeń, procedur medycznych oraz zarządzania placówką.

- To nasz wspólny sukces. Dziękuję pracownikom za zaangażowanie, profesjonalizm i odpowiedzialność. Uzyskany wynik potwierdza, że opieka medyczna w naszym szpitalu spełnia najwyższe standardy. Raport z akredytacji jest także informacją zwrotną, co jeszcze możemy usprawnić w naszej pla-

cówce. W najbliższych tygodniach pełnomocnik ds. jakości, wspólnie z koordynatorami i pielęgniarkami oddziałowymi, przeanalizuje szczegółowe rekomendacje Centrum Monitorowania Jakości - podkreśla Monika Kasprzyk, dyrektor Szpitala Klinicznego Politechniki Bydgoskiej.

Dodajmy, że CMJ jest centralną jednostką resortu zdrowia, powołaną przez ministra zdrowia w 1994 r. w celu inspirowania oraz wspierania działań zmierzających do poprawy jakości usług medycznych świadczonych przez placówki polskiej opieki zdrowotnej.

CMJ jest jedynym w Polsce ośrodkiem uprawnionym do prowadzenia procesu akredytacji podmiotów leczniczych i przeprowadziło około 2000 przeglądów akredytacyjnych.



Szpital Kliniczny PBŚ przy ul. Szpitalnej

INWESTYCJE

Rewolucja, nowy rozdział. Jest umowa przebudowy filharmonii

Maciej Czerniak

Główna sala koncertowa obecnego budynku bydgoskiej filharmonii oraz budowa nowego gmachu z salą kameralną jest już pewna. Podpisano umowę z wykonawcą. Przedsięwzięcie będzie kosztować około 450 mln zł.

Maciej Puto, dyrektor Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy i Paweł Prażmowski z firmy Unibep podpisali umowę na przebudowę i rozbudowę czołowej instytucji muzycznej w regionie.

Gmach filharmonii przy ul. Andrzeja Szwalbego 6 przejdzie gruntowny remont, a obok wyrośnie kolejny budynek, w którym powstanie scena kameralna.

Walory akustyczne Dużej Sali Koncertowej będą zachowane

Dyrektor, w kontekście prac budowlanych, które już wkrótce się rozpoczną, podkreślał: - Dziś, kiedy stoimy u progu największej inwestycji w historii Filharmonii Pomorskiej, mamy pewność, że jako lokalna społeczność obraliśmy właściwy kierunek rozwoju. Cieszę się, że władze samorządowe podzielają przekonanie, iż inwestowanie w kulturę jest inwestowaniem w przyszłość



Umowę podpisali Maciej Puto, dyrektor Filharmonii Pomorskiej i Paweł Prażmowski z firmy Unibep

mieszkańców i dziedzictwo kulturowe naszego regionu.

Budynek Filharmonii zostanie poddany generalnemu remontowi i przebudowie w zakresie elewacji zewnętrznych i dachów oraz wnętrza. Remont obejmie również instalacje wewnętrzne i wyposażenie specjalistyczne. Zostanie między innymi wykonana renowacja Dużej Sali Koncertowej, co ważne - jak podkreślają władze Filharmonii - z zachowaniem dotychczasowego charakteru wnętrza i utrzymaniu jej walorów akustycznych.

Mała Sala z kolei zostanie poddana pełnej przebudowie z wprowadzeniem - jak informują gospodarze instytucji -

„nowego układu i charakteru wnętrza”.

Co się jeszcze zmieni? Dotychczas istniejące pomieszczenia administracyjne zostaną zaadaptowane na garderoby zespołu, zaplecze sanitarne oraz magazyny instrumentów.

Nowa sala w nowym budynku

Obok powstałego w latach 50-tych budynku powstanie połączony z nim nowy. Będzie mieścić się w nim mała sala koncertowa z widownią na co najmniej 350 miejsc, estradą dla 30-osobowej orkiestry i 30-osobowego chóru, profesjonalnym nagłośnieniem i oświetleniem oraz zapleczem dla arty-

stów. Nowością będzie połączony z kawiarnią salon wydawniczy. W planie jest także podziemny parking dla gości i artystów, a także otwarcie ogólnodostępnej restauracji.

- Główna sala koncertowa, doceniana w kraju i za granicą ze względu na znakomitą akustykę, zostanie starannie, z zachowaniem najwyższych standardów, wyremontowana. Jednym z podstawowych założeń programu jest bowiem zachowanie jej unikatowych walorów akustycznych. Tu pojawi się profesjonalne zaplecze do rejestracji koncertów oraz transmisji telewizyjnych i internetowych, system sterowania światłem i dźwiękiem oraz bardzo potrzebna klimatyzacja estrady i widowni - przypomina Urząd Marszałkowski.

Koncepcję rozbudowy gmachu Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy opracowała pracownia Kozień Architekci z Krakowa. Na realizację inwestycji pozyskano dofinansowanie w wysokości blisko 50 mln zł ze środków europejskich w ramach programu FenIKS 2021-2027. W budżecie województwa dodatkowo zabezpieczono 13,8 mln zł. Całkowity koszt inwestycji to ok. 450 mln zł. Większość jest sfinansowana z budżetu województwa.

Realizacja przedsięwzięcia potrwa ponad 30 miesięcy. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545569



INWESTYCJE

Na Gdańskiej trwa remont torowiska. Na razie jest to etap bez utrudnień

Jarosław Więclawski

Od około dwóch tygodni trwa remont torowiska na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy. Drogowcy wykorzystują moment, gdy ten fragment trasy jest zamknięty z powodu trwającej rewitalizacji pętli Las Gdański.

Remont obejmuje torowisko na odcinku od skrzyżowania z ul. Kamienną. Prace ruszyły 9 lipca. Najpierw odbyły się pomiary geodezyjne i dokładnie wyznaczono kolejne odcinki do przebudowy. Sama rozbiórka rozpoczęła się 13 lipca. Roboty rozpoczęto na fragmencie od strony pętli tramwajowej Las Gdański do Wiaduktu Święcickiego.

Drogowcy wykorzystują zamknięcie torowe, aby m.in. wymienić podkłady, szyny oraz tłuczeń. Roboty obejmują skrzyżowanie ul. Gdańskiej i Kamiennej. Planowo mają zakończyć się w grudniu tego roku. Szacowany koszt całkowity remontu to ponad 12 mln zł. Na razie prace nie wiążą się z utrudnieniami, ale te mogą wystąpić na kolejnych etapach.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej już na początku roku informował, że planuje wykorzystać trwające zamknięcie na re-

mont odcinka torowiska przy skrzyżowaniu z Kamienną oraz budowę przystanków wiedeńskich na wysokości kampusu Akademii Muzycznej.

Ponadto pod koniec marca radni zdecydowali, że przeznaczą dodatkowe środki – 6 mln zł – na poprawę stanu torowisk w mieście. Dzięki temu rozszerzono zakres prac na Gdańskiej.

Nie są to jedyne prace, jakie aktualnie trwają w okolicy. W połowie czerwca rozpoczął się remont chodników oraz dróg rowerowych na Wiadukcie Święcickiego. Podzielono je na etapy – najpierw po stronie w kierunku wyjazdu z miasta, a następnie w stronę centrum. Na czas prac chodniki i drogi są zamknięte – przejście i przejazd możliwe są drugą stroną obiektu. Zadanie obejmuje także prace konserwacyjne konstrukcji stalowych wiaduktu. Całość ma zająć około dwa miesiące.

Od stycznia 2026 r. trwa przebudowa pętli Las Gdański. Zakończenie robót planowane jest na na początku 2027 r. W związku z inwestycją na trasie od ronda Jagiellońskich do pętli kursuje autobusowa komunikacja zastępcza. Tramwaje dojeżdżają tylko do wysokości ul. Chodkiewicza. ©



Na razie prace trwają na prostym odcinku. Roboty obejmą też skrzyżowanie ul. Gdańskiej i Kamiennej

NAUKA I REKREACJA

W Myśliczku uruchomiono Stajnię Akademicką PBŚ

Małgorzata Pieczyńska

Stajnia Akademicka Politechniki Bydgoskiej – tak nazywać się będzie stajnia w Myśliczku. Oficjalne jej otwarcie nastąpiło w piątek, 24 lipca. Korzystać z niej będą studenci Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt PBŚ, w tym nowego kierunku – weterynarii. Ośrodek nadal pozostanie także miejscem służącym mieszkańcom oraz właścicielom koni.

Weterynaria to nowość w ofercie Politechniki Bydgoskiej na rok akademicki 2026/2027. Jednolite studia magisterskie będą realizowane na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt PBŚ.

Rekrutacja na ten kierunek cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. O przyjęcie na 90 miejsc ubiegało się aż 365 kandydatów. Studenci weterynarii zdobędą tu kompleksową wiedzę z zakresu diagnostyki, leczenia i profilaktyki chorób zwierząt, a także kontroli weterynaryjnej produktów pochodzenia zwierzęcego. Program studiów zakłada szeroką współpracę z praktykami, klinikami weterynaryjnymi oraz wykorzystanie nowoczesnego zaplecza laboratoryjnego, w tym powstającego w Minikowie Centrum Drobnarstwa PBŚ.

Ośrodek służyć będzie uczelni i mieszkańcom

Politechnika cały czas stawia na rozwój. Od teraz będzie też gospodarzem stajni w Myśliczku. Jej oficjalne przekazanie nastąpiło w piątek, 24 lipca.

Miejsce to będzie nazywało się – Stajnia Akademicka Politechniki Bydgoskiej. W piątkowym oficjalnym otwarciu udział wzięli, m.in.,



W piątkowym oficjalnym otwarciu udział wzięli prezydent Bydgoszczy, wojewoda kujawsko-pomorski oraz przedstawiciele władz PBŚ z rektorem na czele

prof. dr hab. inż. Marek Adamski – rektor PBŚ, prof. dr hab. inż. Aleksandra Dunisławska – dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, Michał Szybel – wojewoda kujawsko-pomorski, Rafał Bruski – prezydent Bydgoszczy oraz Marcin Heymann – prezes Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myśliczku.

– To bardzo dobry dzień dla Politechniki – mówił prof. dr hab. inż. Marek Adamski, rektor PBŚ. – Kiedy dowiedzieliśmy się, że dotychczasowy operator zrezygnował z prowadzenia tego ośrodka, postanowiliśmy zostać gospodarzem tego miejsca. Otwarcie Stajni Akademickiej jest dowodem na to, że Politechnika Bydgoska potrafi odpowiadać na potrzeby Miasta i jego mieszkańców, a miasto Bydgoszcz na potrzeby naszej uczelni.

Rektor zaznaczył, że PBŚ chce stworzyć miejsce otwarte, przyjazne, służące nauce, studentom, mieszkańcom, właścicielom koni i przebywającym tu zwierzętom. Przypomnijmy, że stajnię położono na terenie Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myśliczku od lat służyły Bydgoszczanom i Bydgoszczanom. Organizowa-

wana była tu, m.in., hipoterapia. Znajdował się również hotel dla koni. Wszystko to nadal będzie prowadzone.

– Ośrodek będzie nadal służyć jako miejsce szkoleń czy pensjonat dla koni. Jednocześnie zyska nowy, akademicki wymiar – podkreśla prof. dr hab. inż. Marek Adamski.

– To bardzo dobry dzień dla Politechniki, ale też bardzo dobry dzień dla Bydgoszczy – stwierdził Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy. – Cieszę się, że udało się nawiązać tę współpracę, że to miejsce i te tereny służyć będą uczelni, ale też mieszkańcom i mieszkańcom naszego miasta.

Zajęcia będą tu mieli także studenci weterynarii

Podczas piątkowej konferencji prasowej rektor PBŚ poinformował, że miejsce to ma pełnić funkcję zaplecza dy-

Od października zajęcia zaczną tu nasi studenci zootechniki, inspekcji weterynaryjnej, zoofizjoterapii i pielęgnacji zwierząt oraz nowego kierunku, czyli weterynarii

daktycznego i naukowego dla Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt.

– Zaczynamy nową kartę w historii tego miejsca – stwierdził prof. dr hab. inż. Marek Adamski. Chwilę później przekazał na ręce prof. dr hab. inż. Aleksandry Dunisławskiej, tablicę z napisem „Politechnika Bydgoska – Stajnia Akademicka”.

– Utworzenie Stajni Akademickiej to przede wszystkim kolejny krok w rozwoju Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt – mówi profesor doktor habilitowany inżynier Aleksandra Dunisławska, dziekan tego wydziału. – Będzie to przestrzeń dydaktyczna, jak i badawcza. Od października zajęcia zaczną tu nasi studenci zootechniki, inspekcji weterynaryjnej, zoofizjoterapii i pielęgnacji zwierząt oraz nowego kierunku, czyli weterynarii. Będą zdobywać tutaj praktyczne doświadczenie w pracy z końmi, poznawać nowoczesne metody ich utrzymania, żywienia i dobrostanu oraz rozwijać umiejętności niezbędne w przyszłej pracy zawodowej.

Dodajmy, że Bydgoszcz jest ósmym miastem w Polsce, w którym będzie można studiować weterynarię. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544823



INWESTYCJE

Zabytkowy budynek VI LO przejdzie remont

Małgorzata Pieczyńska

Zabytkowy gmach VI LO w Bydgoszczy przejdzie kolejny remont konserwatorski. Tym razem naprawiony zostanie sufit sali gimnastycznej, poza tym dawny blask odzyska też elewacja budynku. Właśnie trwa przetarg, który wyłoni wykonawcę prac.

Obiekt przy ulicy Staszica 4 to jeden z najokazalszych budynków edukacyjnych w Bydgoszczy. Po remoncie elewacji ma znów zdobić Śródmieście i być wspaniałą wizytówką Bydgoszczy.

W poprzednich latach ratusz przeprowadził w zabytkowym budynku VI LO kapitalny remont dachu. Wyremontowano też szereg pomieszczeń wewnątrz, w tym, m.in., aulę, która stała się reprezentacyjnym miejscem w szkole czy sale do nauki języków obcych.

- Teraz w oparciu o wcześniej przygotowaną dokumentację zlecamy remont konserwatorski sufitu sali gimnastycznej i elewacji budynku - mówi Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy. - Trwa przetarg, który wyłoni wykonawcę prac. Po podpisaniu umowy wraz z odbiorami zajmą one około półtora roku. Całość prac finansowana będzie w oparciu o budżet miasta.

Remont wyczekiwany przez szkołę

W zakres prac wchodzi, m.in., wymiana zużytej technicznie stolarki okiennej, podokienników i krat, remont schodów wejścia głównego, częściowa wymiana i uzupełnienie tynków zewnętrznych, naprawa gzymsów: koronującego i gzymsów zwieńczających szczyty, prace konserwatorskie detalu architektonicznego i rzeźbiarskiego na elewacjach, wykonanie opierzeń z blachy gzymsów



Budynek VI LO powstał w latach 1908 – 1910 z inicjatywy Rady Miejskiej w Bydgoszczy

i detalu architektonicznego oraz wymiana rynien i rur spustowych.

- To remont bardzo przez nas wyczekiwany - mówi Adam Stasik, dyrektor VI LO w Bydgoszczy. - Zabytkowy budynek, w którym mieści się nasze liceum, ma ponad 100 lat. Technologie, które kiedyś stosowano, obecnie bardzo się zmieniły. Liczymy, że po remoncie elewacji gmach

szkoły stanie się prawdziwą perełką Bydgoszczy.

Sala gimnastyczna wyłączona z użytku

Spółeczność szkolna czeka też na remont sufitu sali gimnastycznej.

- Od marca 2025 roku ze względu na bezpieczeństwo uczniów sala gimnastyczna została wyłączona z użytku, ponieważ na suficie pojawiły

się pęknięcia i odpryski - mówi Adam Stasik.

Od tamtej chwili, dzięki uprzejmości Magdaleny Beredy, dyrektor Pałacu Młodzieży, uczniowie VI LO korzystali z sali gimnastycznej i basenu w placówce przy ul. Jagiellońskiej, ale nie tylko.

- Lekcje WF-u odbywały się też na Torbydzie, a wszystko dzięki wsparciu Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy oraz w sali fitness w naszym liceum - mówi Adam Stasik. - Przy sprzyjającej pogodzie korzystaliśmy również z orlika i boiska wielofunkcyjnego przy szkole. Bardzo zatem czekamy na remont naszej sali gimnastycznej. Marzeniem społeczności szkolnej jest, by w przyszłości przy naszym liceum powstała jeszcze jedna sala gimnastyczna.

Tymczasem jak informuje ratusz, w ramach remontu konserwatorskiego w dotychczasowej sali gimnastycznej

w bydgoskiej „Szóstce”, usunięte zostaną warstwy sufitu w złym stanie technicznym, naprawione deskowanie i zamontowane płyty kartonowo-gipsowe.

- Sufit zabezpieczony będzie siatkami ochronnymi. Dodatkowo wymienione zostanie także oświetlenie - mówi Marta Stachowiak.

Przypomnijmy, że budynek VI LO powstał w latach 1910-1911 z inicjatywy Rady Miejskiej w Bydgoszczy. Zbudowano go na planie litery L. Gmach jest rozczłonkowany na kilka części. Najbardziej zwartą i reprezentacyjną część obiektu zlokalizowano od skrzyżowania ulic Staszica i Reymonta. Narożna część zdobiona jest charakterystyczną wieżyczką ze spłaszczonym hełmem. Wieżyczki wkomponowano również jako zwieńczenie ryzalitu z wejściem głównym oraz w dach nad częścią od strony ul. Reymonta.©©

INWESTYCJE

W wakacje zakończą się prace na Podmiejskiej. W kolejce czeka Srebrna

Jarosław Więclawski

Trwa remont ulicy Podmiejskiej na Osowej Górze w Bydgoszczy. Inwestycja ma zapewnić komfortowy dojazd do przemysłowej części osiedla, gdzie mieszczą się wiele firm. Przez lata pracownicy i mieszkańcy wskazywali, że stan nawierzchni kilku ulic wokolicy jest tragiczny.

Prace na ul. Podmiejskiej polegają na wymianie nawierzchni wraz z konstrukcją drogi na liczącym ponad 600 metrów odcinku od ul. Srebrnej do ul. Bażanciej. Remont ruszył w marcu, co wiązało się z wprowadzeniem zmian w organizacji ruchu.

- Na znacznym fragmencie ul. Podmiejskiej ułożyliśmy już dwie warstwy nowej nawierzchni bitumicznej. Na odcinku od przejazdu kolejowego do ul. Kruszyńskiej oraz na ul. Bażanciej zamontowano też nowe latarnie. Na całej długości ul. Podmiejskiej wytyczyli-

śmy już geometrię nowego ciągu pieszego i wykonaliśmy jego solidną podbudowę, ostateczną nawierzchnię bitumiczną. Wykonamy również zjazd do posesji oraz przebudujemy miejsca parkingowe - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Aktualnie wykonawca koncentruje się na przebudowie skrzyżowania z ul. Kruszyńską. Planowane jest zakończenie robót w tym miejscu i na poboczach ul. Podmiejskiej. - Następnie zmienimy organizację ruchu na samym skrzyżowaniu - pojedziemy już nowym, bezpiecznym wlotem od strony ul. Kruszyńskiej. Jeszcze w wakacje rozpoczą-

niemy ostatnie prace związane z połączeniem (wpięciem) konstrukcji ul. Podmiejskiej bezpośrednio do torowiska kolejowego - zapowiadają drogowcy.

Następnie prace mają rozpocząć się na liczącym niecały kilometr odcinku ul. Srebrnej od Podmiejskiej do Nikłowej. Prócz kompleksowej przebudowy ulicy w planie założono również wydzielanie ścieżki pieszo-rowerowej, która poprawi bezpieczeństwo. W ramach realizowanej inwestycji przewidziano nowe latarnie LED na przyległych ulicach: Bażanciej, Kruszyńskiej, Nikłowej, Skośnej i Spizowej.

Drogowcy wykonawcę przebudowy dwóch ulic w przemysłowej części osiedla wybrali na początku listopada ubiegłego roku. Inwestycję za około 11,8 mln zł zrealizuje spółka Onde z Torunia. Start robót opóźniły zimowe warunki. Zgodnie z zawartą umową wykonawca ma czas na wykonanie wszystkich zadań do końca 2026 roku.©©

Prace obejmą liczący niecały kilometr odcinku ul. Srebrnej od Podmiejskiej do Nikłowej. Prócz przebudowy założono wydzielanie ścieżki pieszo-rowerowej

INWESTYCJE

Kolejna kamienica przy Placu Piastowskim odzyska blask

Jarosław Więclawski

- Wypięknije kolejna kamienica przy Placu Piastowskim - poinformował bydgoski ratusz. Wcześniej w tej części Śródmieścia odnowiono elewacje wielu innych kamienic.

Administracja Domów Miejskich zleca właśnie remont narożnego budynku u zbiegu z ulicą Warszawską pod numerem 2, w którym funkcjonuje m.in. poczta.

Budynek przy ulicy Warszawskiej 2 został wybudowany w roku 1885 roku. Znajduje się w nim sześć mieszkań, a na parterze działa placówka pocztowa. Dwukondygnacyjny obiekt w trakcie poprzednich remontów stracił pierwotny wystrój elewacji. Przywrócić go zlecane prace przez ADM.

W ich zakres wchodzi, m.in., przygotowanie ścian pod docieplenie, wykonanie nowych tynków, naprawa



Budynek przy Warszawskiej 2

gzymsów i boniowania, wykonanie docieplenia ścian, przegród i poddasza, malowanie farbą elewacyjną, konstrukcyjne zabezpieczenie spekań i rys, wymiana parapetów zewnętrznych, rynien i rur spustowych, wymiana stolarki okiennej wraz z parapetami oraz wymiana drzwi wejściowych. Po modernizacji kamienica będzie utrzymana w beżowej kolorystyce.

Trwa przetarg na realizację prac budowlanych. Po podpisaniu umowy zajmą one około cztery miesiące. Zadanie otrzymało dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego. Wsparcie finansowe pochodzi ze środków budżetu państwa, z Funduszu Termomodernizacji i Remontów.

Wokół Placu Piastowskiego właściciele budynków przeprowadzili wiele innych remontów. Uzupełniono luki w zabudowie u wylotu ulicy Sowińskiego. W ostatnich latach szereg prac konserwatorskich - przy wykorzystaniu miejskich i wojewódzkich dotacji - prowadzono przy zabytkowym kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Dla tego obszaru w 2025 r. uchwalony został miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który ułatwi jego rewitalizację. Pod jego płytą planowane jest utworzenie miejsca schronienia, które pełnić będzie funkcję parkingu.©©

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Resort nauki i szkolnictwa wyższego ocenił dyscypliny na uczelniach. Kto ma A, ten ma kasę

Małgorzata Pieczyńska

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało wyniki ewaluacji, czyli oceny działalności naukowej polskich uczelni. W zestawieniu znalazły się też uczelnie z Bydgoszczy i regionu.

Ocena jakości działalności naukowej obejmowała lata 2022-2025. Dotyczyła dyscyplin naukowych i artystycznych, w których ewaluowane podmioty systemu szkolnictwa wyższego i nauki prowadziły działalność naukową.

Wyniki ewaluacji są ważne dla uczelni, ponieważ stanowią podstawę do posiadania przez nie uprawnień w nadawaniu stopni naukowych, ubiegania się o finansowanie badań czy przyznawania subwencji z budżetu państwa.

PBS liderem w obszarze nauk medycznych i chemicznych w regionie

Powody do satysfakcji ma Politechnika Bydgoska, która uzyskała kategorię A w trzech dyscyplinach. Jak informuje uczelnia, szczególnym osiągnięciem jest przyznanie kat. A w dyscyplinie nauki medyczne. PBS jest jedyną uczelnią w województwie kujawsko-pomorskim, która uzyskała tak wysoką ocenę w tym obszarze.

- To ogromny sukces i dowód na najwyższą jakość prowadzonych badań oraz potencjał naukowy naszych badaczy - podkreśla prof. dr hab. inż. Marek Adamski, rektor PBS. - Od momentu powołania Wydziału Medycznego udało się zbudować silny zespół naukowców i osiągnąć wynik, który plasuje uczelnię w gronie najlepszych ośrodków akademickich w kraju.

Ocenę A uczelnia otrzymała także w dyscyplinach nauki chemiczne oraz sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Wysoką ocenę i kategorię B+ przyznano za działalność naukową w dziedzinach: architektura i urbanistyka, informatyka techniczna i telekomunikacja, inżynieria chemiczna, inżynieria mechaniczna, nauki o zarządzaniu i jakości, rolnictwo i ogrodnictwo, zootechnika i rybactwo. Kategorię B uzyskała natomiast w dyscyplinie inżynieria lądowa, geodezja i transport.

- Największym kapitałem Politechniki Bydgoskiej są ludzie - podkreśla prof. dr hab. inż. Marek Adamski. - Uzyskane wyniki to sukces naszych naukowców, którym gratuluję i dziękuję. Konsekwentnie realizowana strategia rozwoju uczelni także w obszarze badawczym przynosi wymierne efekty.

Wyniki ewaluacji na UKW lepsze niż cztery lata temu

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy bardzo wysoką kategorię A uzyskał w trzech dyscyplinach: literaturoznawstwo, nauki o kulturze i religii oraz nauki o Ziemi i środowisku. Poza tym kategorię B+ otrzymało aż 13 dyscyplin: ekonomia i finanse, filozofia, historia, informatyka techniczna i telekomunikacja, inżynieria mechaniczna, językoznawstwo, matematyka, nauki fizyczne, nauki o kulturze fizycznej, nauki o polityce i administracji, pedagogika, psychologia oraz sztuki muzyczne. Z kolei kat. B dostały 4 dyscypliny: inżynieria materiałowa, nauki biologiczne, nauki o komunikacji społecznej i mediach, nauki prawne.

- Wstępne wyniki ewaluacji UKW przyjeśliśmy z zadowoleniem.



Powody do satysfakcji ma Politechnika Bydgoska, która uzyskała kategorię A w trzech dyscyplinach. Jak informuje uczelnia, szczególnym osiągnięciem jest przyznanie kategorii A w dyscyplinie nauki medyczne

niem. Na tym etapie są bowiem lepsze niż 4 lata temu - mówi prof. dr hab. Jacek Maciejewski, prorektor UKW ds. nauki. - Bardzo cieszy fakt, że UKW jest regionalnym liderem pod kątem dyscypliny nauki o kulturze i religii. Trzeba podkreślić, że wszystkie dyscypliny humanistyczne potwierdziły wysoką jakość badań naukowych, ze szczególnym wskazaniem na literaturoznawstwo, które pozostaje w elicie. Niezwykle cieszy też rozwój, który dokonał się w dyscyplinie nauki o Ziemi i środowisku, tym bardziej że badania w tym zakresie mają ogromny wpływ na jakość życia społeczeństwa. Mnie zaś szczególnie cieszy, że wielki wysiłek naszych matematyków i ekonomistów zakończył się zdobyciem przez nich uprawnień do doktryzowania i habilitowania. Podkreślam, że to są wstępne wyniki i na pewno w kilku przypadkach złożymy odwołanie.

Łącznie aż 18 dyscyplin na UMK w Toruniu z kategorią A+ i A

W przypadku Collegium Medicum UMK - bydgoskiej części Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - nauki medyczne i nauki o zdrowiu otrzymały kategorie B+, natomiast nauki farmaceutyczne - kat. B.

Poza tym UMK w Toruniu uzyskał: kat. A+ (najwyższą) w pięciu dyscyplinach: archeologia, historia, nauki fizyczne, nauki o polityce i administracji oraz nauki teologiczne; kat. A w 13 dyscyplinach: filozofia, geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, informatyka techniczna i telekomunikacja, językoznawstwo, literaturoznawstwo, matematyka, nauki o zarządzaniu i jakości, nauki o Ziemi i środowisku, nauki prawne, pedagogika, psychologia, stosunki międzynarodowe oraz sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki; kat. B+ w 10 dyscyplinach takich jak: astro-

nomia, ekonomia i finanse, nauki biologiczne, nauki chemiczne, nauki o komunikacji społecznej i mediach, nauki o kulturze i religii, nauki o sztuce, weterynaria oraz wspomniane wcześniej nauki medyczne i nauki o zdrowiu. UMK kategorię B uzyskał natomiast w 2 dyscyplinach: nauki socjologiczne i wspomniane już nauki farmaceutyczne.

Uczelnie mogą odwołać się od wyników ewaluacji

Z bydgoskich uczelni Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego otrzymała kategorię A w dyscyplinie sztuki muzyczne, z kolei Akademia Kujawsko-Pomorska kat. B+ w dyscyplinie nauki prawne i kat. B w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Wśród uczelni z regionu Akademia Jagiellońska w Toruniu dostała kat. B+ w dyscyplinach: nauki o polityce i administracji oraz pedagogika.

Federacja Naukowa WSB-DSW Merito w skład, której wchodzi Uniwersytet WSB Merito w Toruniu oraz Uniwersytet WSB Merito Bydgoszcz uzyskała natomiast kategorię A łącznie w 7 dyscyplinach, w tym są, m.in., ekonomia i finanse, nauki o bezpieczeństwie, nauki o polityce i administracji, nauki o zarządzaniu i jakości, pedagogika i psychologia. Dwie dyscypliny otrzymały kat. B+. To nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz nauki socjologiczne. Ocenę „B” dostały, m.in., nauki o zdrowiu.

Decyzje o przyznaniu kategorii naukowych wraz z uzasadnieniem zostaną doręczone poszczególnym podmiotom do 31 lipca br. Uczelnie mogą odwołać się od wyników ewaluacji i ubiegać się o ponowne rozpatrzenie sprawy w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji. ©

PRZESTĘPCZOŚĆ

Kontrola drogowa i... Torunianie nie będą mile wspominać wizyty w Bydgoszczy

Adam Szczęśniak

Policjanci z bydgoskiej „drogówki” zatrzymali do kontroli kierującą Seatem Leonem za przekroczenie prędkości. Okazało się, że to był dopiero początek jej kłopotów, a także jej towarzysza podróży...

W minioną sobotę po godz. 12 patrol wydziału ruchu drogowego bydgoskiej komendy kontrolował prędkość pojazdów na ulicy Fordońskiej. Pomiar prędkości nadjeżdżającego

Seata Leona pokazał, iż kierująca nim przekroczyła dopuszczalną w tym miejscu o 25 km/h.

Podczas kontroli drogowej, sprawdzeniu dokumentów pojazdu i danych w policyjnych systemach okazało się, że ma założone tablice rejestracyjne od innego auta. Na dodatek Seat w ogóle nie był zarejestrowany, co świadczyło o niedopuszczeniu go do ruchu na terenie kraju. Wobec 27-latkę będzie prowadzone prokuratorskie śledztwo. Grozi jej od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Mieszkanka powiatu to-

ruńskiego odpowie również za przekroczenie prędkości na drodze.

Razem z nią podróżował 33-latek. Również on został wylegitymowany przez policjantów. Jak się okazało, podawał nieprawdziwe personalia. Mimo tego funkcjonariusze ustalili jego faktyczne dane w policyjnych systemach. Wyszło na jaw, że mieszkaniec Torunia był poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Siedlcach i nakazem Sądu Rejonowego w Toruniu w celu doprowadzenia do więzienia i odbicia zasądzonych kar.

„Inny patrol policji przewiózł zatrzymanego do komisariatu, gdzie zostały z nim wykonane dalsze czynności związane z wykroczeniem dotyczące podania legitymującemu go funkcjonariuszowi nieprawdziwych danych. W sprawie tego wykroczenia policjanci sporządzili dokumentację do skierowania wniosku o ukaranie do sądu. Teraz 33-latek czeka wielomiesięczna odsiadka oraz kolejne konsekwencje prawne” - wyjaśnia nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy.



Zaczęło się od... prędkości

ARMIA

Wojsko sprawdzi, co naprawdę potrafi żołnierz

Adam Willma

Znajomość języków, programowanie, umiejętność naprawy urządzeń niekoniecznie mogą dla żołnierza przepustką do ciekawszej służby. Kandydatów oraz żołnierzy ma przeświećłać rozbudowany system, który stworzy ich zawodowy i kompetencyjny profil.

Wojskowy Kwestionariusz Kompetencji ma podpowiadać, kto nadaje się do logistyki, łączności, cyberbezpieczeństwa, dowodzenia albo specjalności technicznych. Pilotaż prowadzony jest w 15 jednostkach, szersze wdrażanie zaplanowano na 2027.

Nie tylko sprawność i zdrowie

Napoczątku wojsko zapyta kandydata o wykształcenie, wykonywany zawód, doświadczenie, zdobyte uprawnienia, znajomość języków obcych i zainteresowania.

Później każdy będzie musiał rozwiązać test z pytaniami z wiedzy ogólnej i technicznej. Pierwszy moduł ma składać się ze 180 zadań. Kandydat rozwiąże 90 pytań z sześciu dziedzin

ogólnych oraz 90 z sześciu obszarów technicznych. Program ma reagować na udzielane odpowiedzi - gdy kandydat dobrze radzi sobie z informatyką lub mechaniką, otrzyma pytania pozwalające dokładniej sprawdzić jego poziom. Jeżeli ma trudności, system zmieni stopień trudności albo skieruje ocenę na inne obszary. Cała baza liczy 14,4 tys. pytań przygotowanych przez ekspertów z Wojskowej Akademii Technicznej. Zakres jest szeroki: matematyka, fizyka, chemia, informatyka, elektronika, mechanika, historia, geografia, wiedza o społeczeństwie, język polski, ekonomia i biologia.

Komputer wskaże specjalność

Po zakończeniu testu system zestawia odpowiedzi z informacjami podanymi wcześniej przez kandydata. Algorytm ma następnie wskazać obszary służby, stanowiska i specjalności odpowiadające jego umiejętnościom. Osoba znająca sieci komputerowe może zostać skierowana w stronę łączności lub cyberobronności, a kandydat z doświadczeniem mechanicznym może być lepiej dopasowany do obsługi sprzętu. „Wyłowione” zostaną również osoby



FOT. MARCIN STADNICKI

Kandydatów oraz żołnierzy ma przeświećłać rozbudowany system

wykazujące predyspozycje przywódcze albo analityczne, których nie widać w dokumentach złożonych podczas rekrutacji. Wojskowi zastrzegają, że program ma dostarczać im danych, ale ostateczna decyzja nadal będzie należała do człowieka.

Kwestionariusz ma się składać z kilku części. Test na Start będzie przeznaczony głównie dla osób rozpoczynających służbę. Test Kompetencje ma badać zdolności specjalistyczne i przywódcze. Test Potencjał ma oceniać predyspozycje poznawcze i za-

chowania ważne z punktu widzenia służby. W pierwszej kolejności systemem zostaną nim objęci nowi żołnierze, a następnie kolejne grupy już pełniące służbę.

Platformę informatyczną przygotowali eksperci Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprze-

Region pełen specjalności

Dla kandydatów z Kujaw i Pomorza nowy system może mieć szczególne znaczenie. W regionie działają jed-

nostki i instytucje o bardzo różnym profilu. W Bydgoszczymieszczą się tu Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych i 1 Pomorska Brygada Logistyczna. Inspektorat odpowiada za zabezpieczenie logistyczne armii, w tym transport, zaopatrzenie, infrastrukturę i utrzymanie zdolności wojska do działania.

W maju 2026 w Bydgoszczy rozpoczęło działalność Dowództwo Transformacji i Szkolenia Sił Zbrojnych. Ma odpowiadać za rozwój doktryn, szkolenia i przygotowanie armii do zmian. Bydgoszcz jest także siedzibą kilku struktur NATO, m.in. Centrum Szkolenia Sił Połączonych, Grupy Integracyjnej Sił NATO i Centrum Ekspertkiego Policji Wojskowych NATO.

W Toruniu siedzibę ma 1 Brygada Rakiet, działa także Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia oraz rozległy poligon, na którym szkolą się żołnierze z różnych jednostek. Inowrocław jest związany z lotnictwem wojsk lądowych. Stacjonują tam jednostki wykorzystujące m.in. śmigłowce W-3PL Głuszc. W Grudziądzu rozwijane są struktury 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W mieście powstał 83 batalion lekkiej piechoty. ©©

OCHRONA ZDROWIA

Szpital zdrowia psychicznego w Świeciu rozkwita i to nie tylko kwiatami

Agnieszka Romanowicz

- Tak pięknie, jak w Wersalu - tak mówią o Wojewódzkim Szpitalu Zdrowia Psychicznego w Świeciu pacjenci i spacerowicze. Lecznica tonie w kwiatkach.

- Od wielu lat spaceruję po terenie szpitala. Tu odpoczywam - mówi pani Jadwiga ze Świecia. - Ten park zawsze miał swój urok, ale teraz wygląda tu jak w Wersalu.

Wszędzie hortensje, róże, obfite klomby. Do tego rozmaite ławeczki, gry plenerowe, leżaki, stoliki z parasolami, rzeźby, fontanna, altana z widokiem na zamek, a nawet food-truck.

A szpitalne bistro wygląda jak pałacowa restauracja.

Na europejskim poziomie

Niedawno zakończyła się rozbudowa szpitala za 35 milionów złotych. Dzięki niej XIX-wieczny kompleks zyskał nowoczesne centrum terapii opartej na sztuce i kontakcie z naturą.

Pacjenci mają do dyspozycji: ● pracownię arteterapii, w której mogą wyrażać emocje poprzez twórczość,



FOT. AGNIESZKA ROMANOWICZ

Jeden z kilku efektownych obiektów szpitala zdrowia psychicznego w Świeciu

● oranżerię, ogród zimowy oraz warsztaty ogrodnicze służące hortiterapii, czyli terapii zajęciowej opartej o ogrodnictwo, ● zrewitalizowany, niemal hektarowy park, sprzyjający relaksowi i aktywności na świeżym powietrzu.

- Inwestycja objęła także kompleksową przebudowę dotychczas niewykorzystywanych pawilonów zabytkowego kompleksu lecznicy - wyjaśnia Beata Krzemińska, rzeczniczka marszałka województwa ku-

jawsko-pomorskiego. - W ich miejscu powstało nowoczesne zaplecze terapeutyczne i medyczne, w tym dzienny oddział psychiatryczny oraz oddział opieki środowiskowej.

Funkcjonalnie zaplanowaną przestrzeń wypalniają: poradnie, gabinety lekarskie, sale relaksacyjne i terapeutyczne, gabinet stomatologiczny oraz całe skrzydło przeznaczone na kształcenie lekarzy.

Wyjątkowym przedsięwzięciem jest także galeria sztuki nowocze-

snej „Wylało mi się”. To pierwsza taka inicjatywa w Polsce - profesjonalna przestrzeń wystawiennicza na terenie szpitala psychiatrycznego.

Innowacyjne metody leczenia

Diagnostyka nie pozostaje w tyle. Szpital w Świeciu odważnie stawia na „psychiatrię przyszłości” i współpracując z wiodącymi medycznymi ośrodkami naukowymi rozwija innowacyjne metody terapii oraz

uczestniczy w międzynarodowych badaniach w dziedzinie zdrowia psychicznego:

● Mindscape: pacjenci korzystają z gogli, by odbywać wirtualne spacer po lesie. Terapia pomaga redukować stres i napięcie, poprawia nastrój i wspiera koncentrację;

● Neuroharmony: projekt łączący naukę z naturą. Oferuje m.in. fototerapię, muzykoterapię, terapię głębką podczerwienią oraz generatory wodoru wspomagające regenerację organizmu.

● Cyfrowe biomarkery: specjaliści ze świeckiego szpitala i naukowcy z Politechniki Bydgoskiej pracują nad systemem, który dzięki aplikacji mobilnej umożliwi monitorowanie codziennego stanu zdrowia pacjentów i przewidywanie zaostrzeń choroby afektywnej dwubiegunowej.

- We współpracy z bydgoskimi uczelniami i ośrodkami z całej Europy lekarze ze Świecia uczestniczą w międzynarodowych projektach badawczych dotyczących nowych metod leczenia zaburzeń psychicznych oraz profilaktyki nowotworowej wśród osób w kryzysie psychicznym - uzupełnia rzeczniczka marszałka.

©©

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się ustawą, zgodnie z którą bezpieczyciele zyskają dostęp do rejestru dowodów osobistych swoich klientów

DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Polska ma kolejny obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

Modernistyczna architektura w centrum Gdyni została uznana za przykład światowego dziedzictwa historycznego świata. Łącznie Polska na liście UNESCO ma 18 obiektów

Jan Żeleźniak

Decyzja o rozszerzeniu Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO zapadła w poniedziałek podczas 48. sesji komitetu w południowokoreańskim Pusanie. Informację o wpisaniu na listę UNESCO podano na stronie Urzędu Miasta – gdynia.pl.

Objęty wpisem obszar Gdyni to kwartał o powierzchni 87,9 ha w gdynskim Śródmieściu. Jego granice wyznaczają m.in. ulice Jana z Kolna, Wójta Radtkego i Świętego Piotra od północy, al. Marszałka Piłsudskiego od południa oraz linia torów kolejowych od zachodu.

– Te chwile dedykujemy wszystkim mieszkankom i mieszkańcom naszego miasta, którzy każdego dnia dbają o to wyjątkowe dziedzictwo i będą je chronić dla wszystkich pokoleń. Dziękuję – powiedziała chwilę po głosowaniu wiceprezydent Gdyni Oktawia Gorzeńska.

W opublikowanym na stronie UNESCO opisie zaznaczono, że centrum obejmuje dwie najważniejsze osie ulic oraz międzywojenne kwartały zabudowy, odzwierciedlające „zastosowanie idei modernistycznych na szeroką skalę”. Zwrócono uwagę, że tworzą one charakterystyczny, zwarty organizm miejski o wyrazistych, indywidualnych formach architektonicznych. Jak



Historyczny budynek Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Został zbudowany w 1934 roku. Dziś to sztandarowy przykład modernizmu

wskazano, Śródmieście wraz z willami na Kamiennej Górze ilustruje radykalne zerwanie z historyzmem w procesie przekształcania wsi Gdynia w nowe „główne okno na świat” państwa polskiego w okresie międzywojennym.

– W imieniu miasta chciałabym wyrazić naszą szczerą wdzięczność za ten wpis – kontynuowała Gorzeńska, dziękując za zaufanie komitetu oraz cenne rekomendacje ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych).

Zaznaczyła, że decyzja ta jest szczególnie ważna ze względu na tegoroczne obchody stulecia miasta. – Wasza decyzja to wspaniały prezent z okazji naszej rocznicy i hołd dla wizji oraz determinacji ludzi, którzy stworzyli jedno z wielkich modernistycznych miast Europy – podkreśliła, zapewniając o zaangażowaniu w ochronę tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wiceprezydent podziękowała także zespołowi miasta Gdyni, ekspertom, Samorządowi Województwa Pomorskiego, polskiemu MSZ, MKiDN, ambasadorowi oraz Stałemu Przedstawicielstwu RP przy UNESCO.

Lista UNESCO powstaje na mocy międzynarodowej Konwencji z 1972 roku o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Trafiają na nią obiekty charakteryzujące się „wyjątkową powszechną wartością”, które spełniają rygorystyczne kryteria autentyczności i integralności.

Gdynia ubiegała się o status UNESCO poraz kolejny, po tym jak w czerwcu 2025 roku otrzymała rekomendację typu „referral”. Oznaczało to odesłanie wniosku do uzupełnienia. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. doprecyzowania granic strefy buforowej oraz wdrożenia mechanizmów oceny wpływu inwestycji na dziedzictwo.

Polska posiada obecnie 18 wpisanych na listę obiektów, z czego 16 ma charakter kulturowy, a dwa przyrodniczy. Są wśród nich m.in. historyczne centra Krakowa i Warszawy, średniowieczne miasto w Toruniu, Kalwaria Zebrzydowska czy zamek w Malborku. Ostatni polski wpis na listę został dokonany w 2019 r., gdy dołączono do niego pradziejowy region górnictwa Krzemionki Opatowskie. Światowy rejestr obejmuje blisko 1250 miejsc.

PAP

KRÓTKO

Terroryzm

Polka zginęła w zamachu terrorystycznym w Berlinie

Polka zginęła w ataku terrorystycznym na uczestników Parady Równości w Berlinie – przekazał burmistrz Berlina Kai Wegner. W sobotę późnym wieczorem sprawca ataku wjechał furgonetką w tłum ludzi w alejce w berlińskim parku Tiergarten, nieopodal którego odbywała się Parada Równości. Zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych. Dopiero w poniedziałek okazało się, że ofiara zamachu pochodzi z Polski. **PAP**

Inwestycje

Po dwóch latach Głuchołazy odzyskały most

W Głuchołazach otwarto nowy most. Poprzedni został zniszczony podczas powodzi w 2024 r. Premier Donald Tusk, otwierając nową przeprawę w Głuchołazach, podkreślił, że dzięki zbudowanej po powodzi przeprawie Głuchołazy „wracają do świata” i odzyskują ważne połączenie komunikacyjne. Przyznał, że w mieście nadal widać ślady powodzi z 2024 r. Rząd przekazał miastu 360 mln zł na odbudowę. Most kosztował 20 mln zł. **PAP**

Spółeczeństwo

GUS: Polki żyją dłużej od Polaków o siedem lat

Oczekiwana długość życia mężczyzn w Polsce urodzonego w 2025 r. wynosi 75,37 roku, a kobiety 82,48 roku. W porównaniu do 2024 r. oznacza to wzrost o 0,4 roku dla mężczyzn oraz o 0,2 roku dla kobiet – podała GUS. Tempo wzrostu trwania życia jest zbliżone do okresu przed pandemią. W 1960 r. przeciętna długość życia mężczyzn wyniosła około 65 lat, a kobiet prawie 71 lat. **PAP**

POLITYKA

Pierwszy sondaż korzystny dla Morawieckiego

Jan Żeleźniak

Gdyby Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wystartował w wyborach, mógłby liczyć na 7,5 proc. głosów – wynika z sondażu IBRiS dla WP. Koalicję Obywatelską poparłoby 28,5 proc. badanych, 15,9 proc. głosów uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość, a 13,5 proc. Konfederacja.

KO zaliczyło spadek poparcia o 0,5 pkt. proc. względem badania z czerwca. PiS stracił 3 pkt. proc., a Konfederacja zyskała 1,5 pkt. proc. poparcia. W Sejmie znalazłyby się też Konfederacja Korony Polskiej – 12,3 proc. badanych (wzrost o 1,4 pkt. proc.) i Lewica z wynikiem 7,8 proc. głosów (spadek o 0,5 pkt. proc.). Inne partie zdobywają poniżej 5 proc. głosów.

IBRiS zbadał również wariant, w którym w wyborach do Sejmu nie wystartowałby Rozwój Plus. W takiej sytuacji 29,4 proc. głosów otrzymałaby KO, 21,5 proc. PiS, 14,5 proc. Konfederacja, 12 proc. Korona, a Lewica 7,2 proc. **PAP**

POLITYKA

Czy USA zdecydują się na ekstradycję Zbigniewa Ziobry?

Jan Żeleźniak

Skierowano wniosek o ekstradycję byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry ze Stanów Zjednoczonych. Polityk jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W USA przebywa od maja.

O skierowaniu do USA wniosku o ekstradycję jako pierwsza poinformowała PAP, powołując się na źródła w prokuraturze.

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro ma sformułowane zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. W lutym sąd rejonowy wyraził zgodę na jego areszt, następnie za politykiem wystawiono list gończy.

Prokuratura skierowała także wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA), Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił jednak jego wydania w lipcu tego roku.

PAP



Jeśli się okaże, że ceny znowu mogą pójść w górę, to proponujemy rozwiązanie, żeby przynajmniej na ostatnie dwa tygodnie wakacji wprowadzić regulowane ceny paliw

DONALD TUSK, premier

WIELKA BRYTANIA

Londyn przekaze Kijowowi Stone Cloak – system obrony radioelektronicznej

Karolina Wrońska

– Mimo zmiany rządu, Londyn wspiera Kijów tak samo, jak dotąd – zapewnił nowy brytyjski premier Andy Burnham przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że podzieli się ze stroną ukraińską technologią walki w sferze radioelektronicznej. „Zjednoczone Królestwo stoi ramię w ramię z Ukrainą, a nasze wsparcie pozostaje niezachwiane” – zadeklarował Burnham, cytowany w oświadczeniu Downing Street.

Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem Burnhama, który przed tygodniem został szefem rządu. Co ciekawe, rozmowa z Zełenskim była ostatnią aktywnością Keira Starmera w polityce międzynarodowej. Poprzedni premier Wielkiej Brytanii pojechał do Kijowa w geście solidarności z Ukrainą 16 lipca, czyli na cztery dni przed odejściem ze stanowiska.

Podczas spotkania w jednej z baz marynarki wojennej strona brytyjska ogłosiła, że Londyn podzieli się z Kijowem prawami do produkcji Stone Cloak – systemu elektronicznych urządzeń zakłócających. Są to urządzenia wielkości tabletu, montowane na dronach, co utrudnia ro-

syjskiej obronie powietrznej ich wyśledzenie.

Ukraińcy otrzymali już wcześniej od Brytyjczków tysiące takich urządzeń, ale przekazanie stronie ukraińskiej praw własności intelektualnej ma sprawić, że Stone Cloak będą wkrótce powstawać w Ukrainie.

„System ten sprawdził się na froncie i będzie miał kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa obu naszych krajów” – podkreślił Burnham.

We wcześniejszej rozmowie ze stacją BBC Burnham podkreślił, że jego poprzednik Keir Starmer zaofiarował prezydentowi Ukrainy „wielkie osobiste wsparcie”. – Ode mnie otrzyma dokładnie to samo – zadeklarował nowy szef rządu.

PAP



Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem nowego premiera Wielkiej Brytanii

FRANCJA, HISPANIA

Pożary zagrażają Bordeaux. Czy będzie ewakuacja miasta?

Kazimierz Sikorski

Burmistrz Bordeaux opiera się pomysłowi ewakuacji miasta, mimo obaw, że pożar szalejący tuż za granicami miasta jest daleki od opanowania i może zagrażać 1,3 miliona mieszkańców. Pożary szaleją też w Hiszpanii.

Strażacy określają ten pożar – którego przyczyny jeszcze nie ustalono – „nieprzewidywalnym i niemożliwym do opanowania”. Z okolicznych terenów ewakuowano już 220 tysięcy osób – tylko do wczorajszego rana domy musiało opuścić 55 000 mieszkańców.

Płomienie kierują się w stronę Bordeaux

Co gorsza, przerażający pożar pędzi w stronę tętniącego życiem Bordeaux – zamieszkiwanego przez 1,3 miliona ludzi, w którym znajduje się ogromna liczba zabytkowych budynków i dzieł sztuki.

Według mera miasta Thomasa Cazenave’a pożar jest już tylko 25 kilometrów od Bordeaux i 15 kilometrów od granic aglomeracji. Mimo to, mer sprzeciwia się ewakuacji, chociaż ogień jest coraz bliżej.

Cazenave oświadczył: Mieszkańcy Bordeaux nie przygotowują się do ewakuacji; obecny plan ewakuacji nie jest przedmiotem naszych obaw... Kwestia ta nie jest obecnie rozważana, choć będziemy gotowi na każdą ewentualność.

Mimo takiej postawy mera, wielu ekspertów obawia się, że pożar – który pochłonął już życie dwóch strażaków – może spustoszyć miasto.

Szef francuskiego związku zawodowego strażaków powiedział: Strażacy są przeciążeni pracą. Pożar



Łączna liczba osób objętych ewakuacją z miejscowości na zachód od Bordeaux sięgnęła ponad 220 tysięcy

o takiej skali wytwarza własne zjawiska pogodowe. Trudno go opanować. Widząc front ognia ciągnący się na 20 kilometrów, uważam, że możemy już zacząć martwić się o Bordeaux. Nicolas Braz, jeden z dowódców akcji gaśniczej, dodał, że pożar wytwarza własne wiatry, w tym wiry powietrzne, określając jego zachowanie jako „nieprzewidywalne i niemożliwe do opanowania”.

Do walki z żywiołem włączyli się nawet rolnicy kierujący ciągnikami – pomagają w transporcie sprzętu, w tym cystern z wodą.

Linie lotnicze odwołują loty

Pożar wpłynął też na ruch lotniczy na skalę międzynarodową. W komunikacie lotniska w Bordeaux podano, że pożar zakłóci wszystkie loty komercyjne, dodając, że wprowadzono ograniczenia w ruchu lotniczym, aby usprawnić działania służb ratunkowych.

Niedzielną, finałową etap wyścigu Tour de France skrócono o 44 km, aby zwolnić funkcjonariuszy policji i służby ochrony do działań związanych z walką z potężnym pożarem. W akcji gaśniczej we Francji jest wielu strażaków z wielu krajów, w tym setka Polaków.

Hiszpania się broni

Pierwsi mieszkańcy ewakuowani z pożarów we Wspólnocie Madrytu powoli wracają do domów.

Służby ratunkowe poinformowały w poniedziałek, że udało się ugasić pożar lasu o powierzchni około 2,8 tys. hektarów, który wybuchł 21 lipca w gminie Selas w prowincji Guadalupe.

W związku z pożarami lasów i nieużytków rolnych w Hiszpanii co najmniej 175 tysięcy osób zostało ewakuowanych lub zobowiązanych do pozostania w domach.

PAP

STREFA GAZY

Władze Izraela dały zielone światło dla sił międzynarodowych

oprac. Karolina Wrońska

Izraelski gabinet bezpieczeństwa zatwierdził kluczowe środki prawne związane z rozmieszczeniem w Strefie Gazy Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych.

To jedna z głównych decyzji w ramach 20-punktowego planu pokojowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczącego tego terytorium. Według wysokiego rangą izraelskiego urzędnika, na którego powołuje się portal, gabinet zatwierdził przyznanie Międzynarodowym Siłom Stabilizacyjnym (ISF) immunitetu na mocy izraelskiej ustawy o immunitetach organizacji międzynarodowych. Dodał on, że siły te będą działać w „pełnej koordynacji z Siłami Obronnymi Izraela” (IDF)

na obszarach pozostających poza kontrolą IDF.

Urzędnik zaznaczył, że wjazd jakiegokolwiek personelu ISF będzie nadal podlegał specjalnej zgodzie premiera Benjamina Netanjahu, ministra obrony Izraela Kaca oraz ministra spraw zagranicznych Gideon Saara. – Izrael podtrzymuje stanowisko, że IDF będą nadal utrzymywać żółtą linię (do której siły wycofały się w październiku 2025 roku) i nie dojdzie do dalszego wycofania, dopóki Hamas nie zostanie całkowicie rozbrojony, a Strefa Gazy w pełni zdemilitaryzowana – powiedział cytowany urzędnik.

– Na tym etapie oczekuje się, że siły będą składały się z około 200 żołnierzy z przyjaznych krajów, takich jak Uganda i Maroko – powiedział izraelski urzędnik.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Chwile grozy na pokładzie samolotu do Manchesteru

Kazimierz Sikorski

Lot samolotu Qatar Airways wywołał alarm. Poderwano brytyjskie myśliwce RAF-u, bo wiązało się z wystąpieniem zagrożenia.

Brytyjskie siły powietrzne wysłały maszyny, by eskortowały samolot pasażerski. Do zdarzenia doszło, gdy samolot wleciał w brytyjską przestrzeń powietrzną. Urucono procedurę szybkiego reagowania (quick reaction alert).

Wielu pasażerów było przerażonych, kiedy zobaczyli „obstawę” samolotów RAF-u. Okazało się, że przyczyną zamieszania był fałszywy alarm. Samolot bezpiecznie wylądował w Manchesterze; pasażerom i załodze nie groziło niebezpieczeństwo.

Szybko ustalono, że sprawcą zamieszania był 14-latek z okolic Bolton w Manchesterze, który nie znajdował się na pokładzie samolotu. Chłopiec współpracuje przy wyjaśnianiu swojego wybuchu. Nie podano więcej informacji, nie wia-

domo, co grozi nastolatкови za ten kosztowny „żart”.

Nadkomisarz Gary Homa, odpowiedzialny za działania operacyjne na lotnisku w Manchesterze, powiedział: Takie zachowanie jest niedopuszczalne. Bezpieczeństwo publiczne jest dla nas zawsze priorytetem, a każde zgłoszenie tego typu traktujemy niezwykle poważnie.

Homa dodał, że fałszywe alarmy mogą powodować poważne zakłócenia, angażować wiele służb oraz wywoływać niepotrzebny niepokój wśród pasażerów.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,64FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,31

DANE WG NBP Z DNIA 27.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Polski przemysł ma wielki problem. Aż połowa naszej energii pochodzi z importu

Około połowy energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii. Jego zdaniem odpowiedzią powinno być znacznie szybsze tempo elektryfikacji oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Maciej Badowski

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej i według obecnych planów ma nią pozostać także w kolejnych latach. Jak wskazuje Forum Energii, unijny Plan działania na rzecz elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE wzrośnie do 46 proc., podczas gdy Polska planuje osiągnąć jedynie 26,3 proc. Byłby to najniższy poziom ambicji w całej Wspólnocie, utrwalający zależność kraju od importowanych paliw i energii.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w UE

Już dziś około 46 proc. energii zużywanej w Polsce pochodzi z importu, w tym 82 proc. gazu ziemnego i 98 proc. ropy naftowej. Zdaniem autorów opracowania sama dywersyfikacja dostaw nie wystarcza, ponieważ zmienia jedynie kierunek importu, ale nie ogranicza zależności od zagranicznych surowców. Odpowiedzią ma być szybsza elektryfikacja przemysłu, transportu i ogrzewnictwa oraz rozwój krajowych, bezemisyjnych źródeł energii.

Polska należy obecnie do państw o najniższym poziomie elektryfikacji gospodarki w UE. Udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii wynosi około 17 proc., przy unijnej średniej na poziomie 23 proc. Jak podkreśla Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii, problem jest szczególnie istotny, ponieważ Polska nie dysponuje wystarczającą ilością własnych surowców energetycznych.

– Polska ma czwarty najniższy poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej, który wynosi około 17 procent przy średniej unijnej około 23 procent. Dlaczego to jest istotne? My jako Unia, ale przede wszystkim jako Polska, nie posiadamy za dużo surowców energetycznych. Nie posiadamy za dużo gazu, ropy. Węgiel tani, wydobywalny nam się niemalże skończył z wyjątkiem jednej kopalni –

mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii.

Jak wskazuje ekspert, brak własnych tanich paliw oznacza konieczność większego wykorzystania energii elektrycznej, zwłaszcza tej pochodzącej z odnawialnych źródeł.

– Fundamentalnie energia elektryczna ze źródeł odnawialnych może być sporo tańsza, jeżeli rynek jest odpowiednio zbudowany, od energii, która pochodzi ze spalania paliw. Ten wskaźnik pokazuje, jak dużą drogę mamy jeszcze do przejścia, żeby oprócz gospodarki na energii elektrycznej, a nie na paliwach, których nie mamy – podkreśla.

Forum Energii ocenia, że Polska nie jest skazana na utrzymanie obecnego tempa zmian. Bardziej ambitny scenariusz zakłada możliwość zwiększenia poziomu elektryfikacji gospodarki do 42,9 proc. w 2040 r. Taki kierunek oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw, ale również zmniejszenie całkowitego zużycia energii. Zdaniem Dusyła jednym z elementów, które mogą przyspieszyć transformację, jest rozwój magazynów energii. Jak wskazuje, technologia ta przestała być wyłącznie odległą wizją.

– Przez dekady mówiło się, że zło tym Graalem systemu energetycznego przyszłości jest tanie, dostępne magazynowanie energii. Zdaje się, że jesteśmy już w tym momencie, kiedy mamy tanie i dostępne magazynowanie energii. Nie jest ono jeszcze dostępne na skalę tygodni czy miesięcy, natomiast połączenie magazynów energii ze źródłami odnawialnymi pozwala zasilac gospodarkę w sposób zdecydowanie bardziej ciągły i stabilny niż samymi źródłami odnawialnymi, a jednocześnie może być tańsze niż importowane paliwa – tłumaczy.

Przemysł chce własnych źródeł energii, ale przepisy wciąż to utrudniają

Zdaniem Marcina Dusyła rozwój przemysłu powinien iść w parze z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Dotyczy to zarówno nowych zakła-



Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej

dów, które powinny powstawać tam, gdzie dostępna jest tania energia z OZE, jak i istniejących przedsiębiorstw.

– Pomysł polega na tym, żeby nowy przemysł powstawał tam, gdzie jest dużo źródeł odnawialnych. Natomiast równie ważne jest to, żeby tam, gdzie jest stary przemysł, dobudowywać źródła odnawialne. W obrębie tego samego miejsca, żeby nie trzeba było przesyłać energii przez pół Polski.

Jak zaznacza, wymaga to przede wszystkim zmian legislacyjnych oraz uproszczenia przepisów dotyczących budowy własnych źródeł energii przez przedsiębiorstwa. – Są potrzebne zmiany legislacyjne i ułatwienie budowania przez przemysł własnych źródeł oraz własnych linii energetycznych. Technicznie nie jest to niemożliwe. Po prostu prawo musi nadążyć.

Jednym z najważniejszych postulatów jest rozwój tzw. linii bezpośrednich, które pozwalają połączyć odnawialne źródło energii bezpośrednio z zakładem przemysłowym.

– Dla przemysłu ważne jest umożliwienie budowy linii bezpośredniej, czyli czegoś, co łączy źródło odnawialne zasilające przemysł właśnie z przemysłem. Teraz istnieje tylko

sześć takich linii w Polsce. Innymi słowy, to rozwiązanie, mimo że jest teoretycznie dopuszczalne, nie działa.

Jednocześnie wskazuje również na konieczność przyspieszenia procedur administracyjnych dla nowych inwestycji. – Jeżeli chcemy zbudować turbinę wiatrową, trwa to obecnie około siedmiu lat – mówi.

– W dodatku ze względu na kształt polskich przepisów budujemy jedno z niższych i mniej efektywnych turbin. Gdyby tych ograniczeń nie było, moglibyśmy budować zdecydowanie bardziej stabilne i tańsze w eksploatacji źródła odnawialne – dodaje.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w Europie

Europejski Plan Działania na rzecz Elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej powinien wzrosnąć do 46 proc. Tymczasem polskie dokumenty strategiczne przewidują osiągnięcie około 26 proc.

– To mniej niż dzisiaj mają niektóre państwa, na przykład Bułgaria czy Portugalia. To wskazuje superniski poziom ambicji – zaznacza i podkreśla, że Polska mogłaby osiągnąć znacznie wyższy poziom.

– W naszej ostatniej publikacji wskazaliśmy, że można ten poziom

ambicji zdecydowanie zwiększyć. Optymistyczny scenariusz zakłada około 43 procent elektryfikacji w 2040 roku. To ścieżka bardzo ambitna, natomiast nie jest niewykonalna – uważa.

Jak podkreśla Dusiło, taki scenariusz oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw kopalnych, lecz także zmniejszenie zużycia energii. – Ograniczylibyśmy konieczność importu surowców. Gazu ziemnego importujemy 82 procent, ropy naftowej 98 procent. Jednocześnie zmniejszyłoby się zużycie energii. Nam wyszło mniej więcej o 15 procent. To są niebagatelne wartości w skali gospodarki – wymienia.

Uzależnienie od importu pozostaje największym zagrożeniem

Zdaniem przedstawiciela Forum Energii, brak przyspieszenia elektryfikacji oznacza utrzymanie wysokiego uzależnienia od importowanych paliw oraz podatności gospodarki na wydarzenia geopolityczne.

– Jeżeli nie osiągniemy tego poziomu, będziemy dalej uzależnieni od importu. Będziemy narażeni na kolejną cieśninę Ormuz. Będziemy narażeni na statki pływające z opuszczonymi kotwicami po Bałtyku. Polska gospodarka będzie cały czas funkcjonowała w stanie nerwowości i ryzyka, co się wydarzy, jeśli zostaniemy odcięci od dostaw – ostrzega i podkreśla, że skala zależności od zagranicznych dostaw energii jest znacznie większa, niż powszechnie się wydaje.

– Około połowy energii teraz importujemy. Żeby to wybrzmiało – połowa energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – alarmuje.

Jego zdaniem zwiększenie udziału energii elektrycznej w gospodarce oraz szybszy rozwój odnawialnych źródeł energii pozwoliłyby jednocześnie ograniczyć import paliw, poprawić konkurencyjność polskiego przemysłu i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju.

STREFA BIZNESU TV

Polska staje się zakładnikiem cudzych rozwiązań

Polska inwestuje w cyfryzację, ale może jednocześnie finansować własne uzależnienie od zagranicznych technologii. Zdaniem ekspertów rozwiązaniem ma być cyfrowa suwerenność połączona z local contentem – rozwijaniem krajowych firm i kompetencji. – Suwerenność to coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – mówi Strefie Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Maciej Badowski

Państwo coraz mocniej opiera swoje funkcjonowanie na technologiach cyfrowych. Administracja, ochrona zdrowia, finanse czy usługi publiczne korzystają z rozwiązań, które stają się elementem infrastruktury krytycznej. Zdaniem autorów raportu „Cyfrowa racja stanu. Suwerenność cyfrowa jako narzędzie bezpieczeństwa, rozwoju i polityki przemysłowej państwa”, przygotowanego przez Polską Sieć Ekonomii z inicjatywy Polskiej Chmury – Związku Pracodawców, przy zakupie technologii państwo powinno patrzeć szerzej niż tylko na cenę i funkcjonalność.

– Zwracamy uwagę na aspekt suwerenności. Oczywiście on jest pokrewny z samym bezpieczeństwem, ale nie jest tożsamy. Bardzo często stosowane zamiennie oba terminy w przekazie publicznym są stosowane zamiennie, ale nie powinno tak być, ponieważ suwerenność to jest coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

– Samo bezpieczeństwo systemów informatycznych możemy zostawić specjalistom od informatyki, ufając, że dobiórą takie narzędzia i rozwiązania, które pozwolą na to, żeby do tych systemów nie było się np. łatwo włamać jakimś złym ludziom powiedzmy lub organizacjom – dodaje.

Dane pod kontrolą? Problemem może być jurysdykcja

Autorzy raportu wskazują, że przy strategicznych zakupach technologicznych administracja powinna brać pod uwagę nie tylko parametry techniczne i koszty wdrożenia, ale także jurysdykcję dostawcy, możliwość utrzymania kontroli nad danymi, ryzyko uzależnienia od jednego producenta oraz wpływ inwestycji na rozwój krajowych kompetencji technologicznych. Zdaniem Wilka kwestia suwerenności cyfrowej jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy rośnie zależność państwa i obywateli od rozwiązań cyfrowych.

– Korzystając w tej chwili z rozwiązań cyfrowych, a te stają się w naszym życiu coraz bardziej popularne i to ta sfera cyfrowa rośnie, można powiedzieć, że we wszystkich wymia-

rach. Z jednej strony pojawiają się takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, ale pojawiają się też rozwiązania informatyczne w miejscach, w których bez głębszej refleksji nie zdajemy sobie z tego sprawy. To są np. samochody wyposażone w nowoczesne systemy, to są odkurzacze automatyczne – mówi.

Jak podkreśla, cyfrowa zależność dotyczy nie tylko samych urządzeń, ale całego zaplecza technologicznego, które umożliwia świadczenie usług.

– Stajemy się od niej coraz bardziej zależni i również jesteśmy zależni od tego całego stosu technologicznego, który pozwala na dostarczanie tych usług przez stos technologiczny. To jest pojęcie ze świata informatyki, ale tym pojęciem powinniśmy się w tej chwili również zainteresować ludzie, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i uwzględniać kwestie związane z kontrolą nad dostępem do tych systemów, czyli kto ma dostęp do tych danych, kto może mieć potencjalnie dostęp do tych danych – wskazuje przewodniczący Polskiej Chmury.

– W tej chwili nie ma najmniejszego problemu z odszukaniem przykładów. Nasz raport powołuje się na te przykłady, gdzie nie musi dojść do ataku hakerskiego. Wystarczy, że odpowiednie służby zażądają danych i te dane firmy, które podlegają tamtej jurysdykcji, wydają te dane. Więc nie było żadnego włamania hakerskiego, nic się nie wydarzyło. Dane, można powiedzieć, do pewnego stopnia legalnie zostały udostępnione – mówi.

Polska musi zdecydować, kto kontroluje cyfrową infrastrukturę

Raport „Cyfrowa racja stanu” wskazuje, że państwo powinno traktować infrastrukturę cyfrową jako element bezpieczeństwa narodowego. Autorzy postulują, aby zapowiadany przez rząd Test Suwerenności obejmował także strategiczne systemy cyfrowe.

Zdaniem Wilka Polska znajduje się dziś w momencie, w którym z jednej strony sektor publiczny wciąż stosunkowo wolno korzysta z chmury, a z drugiej – rozwój cyfryzacji będzie wymagał coraz większego wykorzystania takich rozwiązań.

– U nas jesteśmy w tej chwili w takim momencie, w którym z jednej strony mamy niską adopcję chmury



FOT. 123RF

przez sektor publiczny, z drugiej strony zachodzi realna obawa, że jeśli się to będzie zmieniać, a musi się zmieniać, bo chmura w informatyce jest w tej chwili dominującym sposobem realizacji tych zadań z zakresu informatyzacji, no to warto byłoby się zastanowić, czy nie powinnyśmy również zadbać o to, żeby się nie uzależniać w ten sposób i nie tracić kontroli nad np. dostępem do danych – podkreśla.

Jak dodaje, temat suwerenności cyfrowej przez lata nie znajdował w Polsce odpowiedniego zainteresowania, mimo że w innych krajach europejskich trwa już dyskusja nad budową własnych ram dla ochrony kontroli nad technologiami.

– Dzieją się w tej chwili na świecie rzeczy, których 10 lat temu wydawałyby się rzeczami nie do pomyślenia. Jako organizacja zaczęliśmy naszą działalność właśnie 10 lat temu i wtedy te tematy były poruszane przez nas, ale niestety nie znajdowały żadnego odzewu, nie było rezonansu – mówi Wilk.

– W tej chwili na poziomie europejskim na pewno dyskusja na ten temat toczy się. Kraje takie jak Francja czy Niemcy podjęły decyzję o tym, że będą definiowały ramy suwerenności na poziomie europejskim. U nas ten temat ciągle nie może zaistnieć. Nie ma świadomości tych zagrożeń związanych z suwerennością, czyli z kontrolą nad dostępem do danych i do systemów rozumianą jako miejsce przetwarzania i podleganie jurysdykcji – podkreśla.

Test suwerenności ma sprawdzić, kto naprawdę kontroluje technologię

Zdaniem Wilka test suwerenności nie powinien być kolejnym narzędziem

technicznym, ale mechanizmem pozwalającym zarządzającym ocenić skalę zależności od konkretnych dostawców technologii. Kluczowe mają być kwestie prawne, organizacyjne i procesowe, a nie wyłącznie informatyczne.

– Przede wszystkim nie powinien być on skupiony na zagadnieniach technicznych, ponieważ cyberbezpieczeństwo to jest osobne zagadnienie. Tym niech się zajmują specjaliści od informatyki. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z suwerennością, to te decyzje powinny być podejmowane na wysokim szczeblu w danej organizacji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Jak wskazuje, ocena powinna odpowiadać na pytania dotyczące całego łańcucha dostaw technologii – od miejsca przetwarzania danych po możliwość zmiany dostawcy.

– Nie powinien to być wewnętrzny problem informatyki, tylko wręcz powinien być przez kogoś niezależnego. Może to być wewnętrzny audyt, ale robiony poza działem informatyki, który odpowie na pytania, czy jesteśmy zależni procesowo, czy jesteśmy zależni jurysdykcyjnie przez cały łańcuch dostaw – podkreśla.

– Bardzo często, zwłaszcza w sektorze publicznym, dochodzi do takiej sytuacji, że formalnie wygrywa polska firma, która jest partnerem jakiegoś dostawcy zagranicznego. Ona bierze na siebie odpowiedzialność, wystawia fakturę, odprowadza jakąś marżę, natomiast gros tej wartości finansowej, ale również dane wędrują poza Polskę i odbywa się to praktycznie bez kontroli – mówi.

Według przewodniczącego Polskiej Chmury test suwerenności powinien pokazać, w jakim stopniu organizacja jest uzależniona od konkretnego rozwiązania lub dostawcy.

– Naszym celem tego testu jest odpowiedzenie sobie na pytanie, w jakim stopniu my jesteśmy zależni od kogoś. W całym tym stosie technologicznym, w którym elementem, w jakim stopniu? To jest zależność zarówno bezpośrednia, jak na przykład związana z miejscem przetwarzania, ale również coś, co nosi nazwę vendor lock-iningu, czyli możliwości czy braku możliwości zmiany dostawcy – wyjaśnia.

– Test powinien obejmować aspekty prawne, organizacyjne, procesowe, a nie czysto informatyczne i nie powinien być robiony wewnętrznie przez dział informatyki, bo wtedy taka komórka jest niejako nieobiektywna, ktoś nie może być sędzią we własnej sprawie. To jest clue, żeby uświadomić decydentom, że oni stają się odpowiedzialni za te kwestie – podsumowuje Wilk.

Cyfrowa suwerenność dotyczy każdego

Choć kwestia suwerenności cyfrowej często wydaje się tematem dotyczącym administracji i dużych organizacji, w praktyce wpływa także na codzienne życie obywateli. Chodzi przede wszystkim o to, kto ma dostęp do danych i w jaki sposób mogą one zostać wykorzystane.

– Z perspektywy pojedynczego człowieka to jest jakby robienie tego na własną odpowiedzialność, jeśli korzysta z serwisów i nie interesuje się, gdzie jego dane są przechowywane i kto może mu odebrać dostęp do jego informacji albo korzystać z nich na przykład do wysyłania mu reklam lub uczenia sztucznej inteligencji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Chińskie samochody pokazały problem suwerenności cyfrowej

Zakaz wjazdu chińskich samochodów na teren części jednostek wojskowych w Polsce stał się przykładem problemu, który wykracza poza samo cyberbezpieczeństwo. Zdaniem Wiesława Wilka chodzi przede wszystkim o kontrolę nad danymi zbieranymi przez coraz bardziej zaawansowane technologicznie pojazdy.

SERIALOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Marcelina spotka się w sprawie zakupu dyplomu magistra z Janem Rybą. Smolny będzie obserwował z ukrycia, jak Gwiazdowa płaci i wyciąga od oszusta nazwiska osób, które zrobiły podobnie, wszystko nagrywając. Sandra ukradnie z biurka Marceliny jej spinkę i pójdzie do Basi, przedstawiając to jako dowód, że Krzysztof był w Poznaniu z Gwiazdową. Bożydar jest zainteresowany lokalem nazywanym „dachem świata”. Gdy słyszy, że Baliszewski wycofał się z powodów finansowych, prosi Brygidę o umówienie go z Baliszewskim i Zdybicką. Ma dla nich propozycję... Juliusz będzie w szoku, gdy dowie się, że prof. Agier odwiedza w szpitalu mężczyznę poznanego w sieci. Czyli niby jego... Gdy Krystyna jest u nieprzytomnego Janusza, spotyka Andżelę, która opowie jej, jak to ją Juliusz kiedyś uratował. Janusz „przebudzi się” i wyjawi Juliuszowi, że tylko udaje.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil i Ayfer postanawiają zachować w tajemnicy prawdę o Mine, dopóki nie wyjaśni się sprawa Pakize. Burak natomiast wyjawia ojcu prawdziwe imię siostry Mine. Leman nie potrafi dochować sekretu, przez co wieść o wnuczce Münevver szybko rozchodzi się po okolicy. Wszyscy zaczynają plotkować! Yasemin popełnia poważny błąd, jednak Kerem w porę zażegna kryzys. Burak próbuje odnaleźć dokumentację dotyczącą Pakize Kardan.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Ramon przygotowuje przemówienie na otwarcie festynu w Cabrahigo. Liczy, że przynajmniej Trini przestanie wierzyć mu dziurę w brzuchu... Servando ma zaś swoje zdanie na temat i festynu, i tego, co się w tym wszystkim liczy. Servando przekonuje Ramona, że dla mieszkańców najważniejsze są suto zastawione stoły. Liczy się, co można zjeść, a nie czyich słów posłuchać! W międzyczasie trwają poszukiwania Silvii. Działania podjęła nie tylko policja, ale także nowy stróż oraz ludzie wynajęci przez Ramona. Diego nie daje wiary zapewnieniom brata, że nie zabił ojca. Samuel zarzeka się i przysięga na wszystko, ale niestety trudno mu kogokolwiek przekonać. Flora przekazuje klucz do La Deliciosy Hindusowi, który zamierza ukarać El Penę za świętokradztwo. Lucia wraca do Salamanki, aby rozmówić się ze swoim chrzestnym.

G. 20:25

WIEDŹMIN

TVP Polonia

Pierwszy serial „Wiedźmin” został nakręcony już w 2002 r. TVP Polonia oferuje możliwość powrotu do tej polskiej produkcji fantasy, która została stworzona na podstawie dwóch tomów opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”. Opowieść koncentruje się na Geralcie z Rivii, wiedźminie, który przeszedł przez proces mutacji, stając się idealnym zabójcą potworów. W roli tytułowej wystąpił Michał Żebrowski. W serialu występuje także m.in.: Grażyna Wolszczak jako czarodziejka Yennefer i Zbigniew Zamachowski jako Jaskier, bard i przyjaciel Geralta. W tym odcinku Geralt zostaje ranny i ostatkiem sił wraca do świątyni Melitele, gdzie Matka Nenneke otacza go troskliwą opieką. W opiece pomaga także młoda kapłanka i wieszczka Iola oraz mała dziewczynka, Cirilla. Dziecko okazuje się wnuczką Calanthe, ostatnim potomkiem królewskiego rodu Starszej Krwi. Sama Cintra została splądrowana przez cesarza Nilfgarda a ludność, wraz z królową, zamordowana. Geralt pojmując, że niełatwo uciec przeznaczeniu i że losy jego i Ciri są ściśle ze sobą powiązane.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil ukrywa, że powoli odzyskuje czucie w nogach. Udaje skruszoną, ale to część jej planu. Cansel i Sibel podmieniają próbki i Nana trafia do aresztu. Burhan odnajduje Semiha. W ramach rekompensaty każe mu zapłacić wysoką kwotę. Brat Cansel wpada w panikę. Postanawia zabić Burhana.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel i Curro wyruszają na wojnę. Kiedy Cruz odczytuje pożegnalny list od syna, wpada w rozpacz. Po kilku miesiącach postanawia wyprawić mu przyjęcie urodzinowe, choć nie wiadomo, czy wciąż żyje. Santos szantażuje Verę i wzbudza zazdrość Lope. Awansowana na ochmistrzynię Petra wyżywa się na służących, zwłaszcza na zdegradowanej Pii.

KRZYŻÓWKA NR 114

- Poziomo:**
- 3) osiedle składające się z wielu budynków,
 - 10) kuzyn żyrafy z centralnej Afryki,
 - 11) poemat Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego,
 - 12) początek wyścigu na Służewcu,
 - 14) stolica z Ostrą Bramą,
 - 15) forma monopolu kapitalistycznego,
 - 16) koło uplecione z kwiatów,
 - 19) dziurkowane naczynie kuchenne,
 - 23) gatunek programu telewizyjnego,
 - 27) po grecku lub w galarecie,
 - 28) wieprzowina w puszcze,
 - 29) dolna część samochodu,
 - 30) niejedna na trasie slalomu,
 - 33) łowi bezpieczne psy,
 - 37) kuchenny taboret lub szewski zydeł,
 - 38) w parze z nakrętką,
 - 39) alkaloid w liściach herbaty,
 - 40) dodatkowe lekcje przed maturą,
 - 41) zlej, przeszkadza rąbek u spódnicy.
- Pionowo:**
- 1) trwały rozpad małżeństwa,
 - 2) pośrednik handlowy na giełdzie,
 - 3) miłośnik hulanki, birbant,
 - 4) odrzucenie oferty handlowej,
 - 5) uroczysty, patetyczny utwór,
 - 6) okrywa jabłka lub gruszek,
 - 7) ozdobna roślina ogrodowa, kosmea,
 - 8) okrycie na tęgie mrozy,
 - 9) np. komplet narzędzi,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

AUTOPROMOCJA

0110990296

Tvoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 52 511 94 64

- 13) waluta Korei Południowej,
- 17) składana podczas tarła,
- 18) fragment rajdu samochodowego,
- 20) tak w zachowaniu, delikatność,
- 21) trzynaście lew w brydżu,
- 22) Bogusław, aktor z filmu „Zamach na papieża”,
- 24) kolarz w żółtej koszulce,
- 25) szklane naczynie na przetwory,
- 26) w dawnej Polsce elekcja króla,
- 30) element średniowiecznych fortyfikacji,
- 31) krzew z czarnymi owocami,
- 32) mozolna, jednostajna praca,
- 34) kontynent z Górną Wołtą,
- 35) imię autora powieści „Duma”,
- 36) dobrze mieć własne na dany temat.

ROZWIĄZANIE NR 113

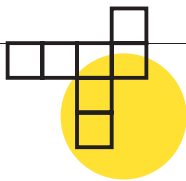
K	A	T	A	L	K	P	U	C	K	I	Z				
S	T	W	Ó	R	A	U	C	H	A	N	L	A	N	C	A
E	A	Z	B	U	K	C	I	S	A	K	Ł				
N	E	N	I	A	R	U	D	Z	I	K	S	T	A	D	O
O	S	S	Z	A	L	O	I	S	E	S	B				
N	I	E	M	K	A	S	P	Ó	R	T	R	W	O	G	A
B	E	K	K	E	E	A	E								
O	S	T	R	Ó	W	I	E	L	K	O	P	O	L	S	K
E	L	A								K	E	O			
I	N	D	E	K	S					A	C	C	E	N	T
M	O	L								H	P	A			
P	A	R	N	A	S					Z	A	G	I	E	L
O	A	S								Ł	T	E			
R	A	D	N							K	R	E	O	N	
T	A	K	S	I	A	Z	E	C	Z	K	A	T			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

był nim Otello	chwał polny symulant	państwo sklep z tytoniem	Franz, autor „Procesu”	Mia, aktorka z USA	... Donizetti, kompozytor	wierzchołek masztu	część rombu filmowy wodospad	imię Jakubowicz, piosenkarki
kraj z Tyrolem				spec od rolnictwa				
				wóz z sianem		tkanina jak broń		
dom do rozbiórki			plaż w stawie	rzeka jak ssak		azjatycki kuzyn karpia		imię męskie jak roślina
parobek folwarczny	Janek, dowódca „Rudego”	głos owcy	koronkowa ozdoba sukni	rodzaj muzyki		odmiana chalcodonu		
prysznicowa				Demarczyk lub Bem		nocne zjawy		
chroniony nie-toperz			szal jak wąż dusiciel		komórka nerwowa			
lichy koń, chabeta			dalszy plan obrazu			odniesiona w walce		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STRATEGIA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że odważa i spontaniczność popłaca. Zaufaj instynktowi i działaj śmiało.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz liczyć na stabilizację. Skup się na relacjach z innymi osobami. Drobne zmiany przyniosą efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Sny i przecucia będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wsłuchać się w siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Szczegóły mają znaczenie. Porządki w życiu codziennym poprawią nastrój. Horoskop radzi zadbać o zdrowie.

Bliznieta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie lśnić! Uważaj, by swoją wyjątkową aktywnością nie zdominować innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje słowa mają siłę, ale horoskop na wtorek to bardzo wyraźna wskazówka, by używać ich mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o swoje potrzeby emocjonalne. Horoskop dzienny mówi, że dom i bliscy dadzą ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Czas na sztukę, miłość i balans. Horoskop dzienny wróży, że będziesz w doskonałym nastroju.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja będzie niezawodna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podróże bliskie lub dalekie przyniosą radość. Horoskop radzi uczyć się nowych rzeczy, by świat był zrozumiały.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Praca przyniesie efekty, ale nie zapominaj o odpoczynku. Czasami warto zwolnić i spojrzeć z dystansu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaskoczysz wszystkich nowym pomysłem. Horoskop na dziś radzi dzielić się z innymi swoimi wizjami.

KOMUNIKACJA

To prawdziwa rewolucja w transporcie. Będzie samochód na żądanie na wsiach?!

Agnieszka Romanowicz

Sejm przyjął ustawę o publicznym transporcie zbiorowym, przedstawiającą jako największą reformę transportu publicznego od wielu lat. - Czekają nas organizacyjny chaos - uprzedza stowarzyszenie Wykluczenie Transportowe. Reforma jest też krytykowana przez burmistrzów z regionu.

Nowela zakłada określenie minimalnej częstotliwości połączeń: co najmniej czterech par połączeń w dni robocze oraz co najmniej dwóch par w dni wolne od pracy pomiędzy stolicą województwa a siedzibami powiatów, a także pomiędzy siedzibami powiatów i gmin. Przewiduje też zapewnienie możliwości dojazdu w ramach danej gminy, do miejscowości, w których znajdują się obiekty użyteczności publicznej.

- To odpowiedź na problem wykluczenia transportowego,

który dotyczy przede wszystkim mieszkańców terenów wiejskich wyludniających się oraz oddalonych od większych ośrodków miejskich, gdzie organizacja regularnych linii komunikacyjnych jest ekonomicznie nieefektywna lub społecznie nieuzasadniona – tłumaczy MI.

Przejazd na żądanie

Przejazd na żądanie ma uzupełniać a nie zastępować publiczny transport zbiorowy tam, gdzie możliwe jest funkcjonowanie regularnych linii komunikacyjnych.

- Nie będzie w nim biletów ulgowych, bowiem będzie on realizowany autem osobowym. Chodzi o pojazd przeznaczony do przewozu do 9 osób łącznie z kierowcą – podaje MI. – Umożliwi to wykorzystanie taboru będącego często już w dyspozycji gminy oraz obniży koszty organizacji przewozów. Jednocześnie zastosowanie mniejszych pojazdów sprzyja ograniczeniu emisji zanieczyszczeń i hałasu w porównaniu z autobusami.

Woła z wojewodą

Reforma wprowadza także instytucję integratora przewozów na poziomie regionu. Będzie ona należeć do marszałka województwa. Zmianę tę, jeszcze na etapie projektowania ustawy, próbował powstrzymać Konwent Burmistrzów Województwa Kujawsko-Pomorskiego: - Aktualnie bardzo dobra współpraca z wojewodą przy realizacji Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych nie jest przypadkiem, lecz wynikiem wieloletniej praktyki. Konwent żywi obawy przed reorganizacją Funduszu i stoi na stanowisku, że wspólnie wypracowane przez gminy i wojewodę w tym zakresie techniki proceduralne nie powinny być zmieniane – wyśnili burmistrzowie.

- Zadaniem marszałka województwa będzie koordynowanie przewozów. Celem tej koordynacji jest zapewnienie spój-

ności sieci połączeń, wpływające na nieuzasadnione tworzenie wielokrotnego dublowania linii na tych samych odcinkach oraz identyfikowanie obszarów, na których oferta przewozowa jest niewystarczająca lub nie istnieje – argumentuje MI.

- Niech zostawią wojewodom to, co dobrze działa, a utworzą Fundusz Przewozów Wojewódzkich, którym będą zarządzać sejmiki – proponuje Dariusz Wądołowski, burmistrz gminy Pruszcz w powiecie świeckim. - Inaczej będzie tylko gorzej, zwłaszcza w gminach.

Pozycja marszałka województwa w organizacji transportu to jedna z kilku obaw, które zgłasza Wykluczenie Transportowe: - Jeśli ustawa wejdzie w życie w obecnym kształcie, już od ostatniego kwartału br. czeka nas organizacyjny chaos. Samorządy i urzędy będą musiały jednocześnie wdrażać nowe obowiązki, przygotowywać dokumenty i dostosowywać się do nowych zasad finansowania. © P

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź
883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA

0011546863



Zielń Miejska

Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

nasza
HISTORIA

naszahistoria.pl

czytaj

0011559939

0011559871

0011559905

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 24.07.2026 r. odszedł do Pana
ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Brat

ś†p

Zbigniew Czeszejko

lat 65

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 29.07.2026 r. o godz. 11.30 w kościele
Św. Jadwigi Królowej przy ul. Wojska Polskiego.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej (II kaplica).

W żalu pogrążona
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 lipca 2026 r. zmarł
mój ukochany Mąż,
a nasz Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Wujek

ś†p

ppłk **Mieczysław
Dąbrowski**

lat 89

Ceremonia pogrzebowa, poprzedzona różańcem,
odbędzie się w środę 29 lipca 2026 r. o godz. 9.30
w kaplicy cmentarza komunalnego przy ul. Wiślanej.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011559583

*„Złote serce miałeś, od życia dużo nie chciałeś,
ale zawsze z czułością o nas dbałeś i tak gorąco nas kochałeś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”*

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 2026 r.
odszedł nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

Śp.

Janusz Czerwiński

lat 77

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
29 lipca 2026 r. (środa) o godzinie 11:30 (różaniec 11:00)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011559848

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 22 lipca 2026 r.
odszedł nasz Kochany Tata

ś†p

Ryszard Schneider

Lat 82

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 30 lipca 2026 r.
(czwartek) o godzinie 10:00 na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

Sport

ŻUŻEL

Wymuszone zmiany w składzie Abramczyk Polonii

Magdalena Zimna

Wiktor Przyjemski jest kontuzjowany, Kai Huckenbek mocno poobijany. A przed Abramczyk Polonią Bydgoszcz końcówka rundy zasadniczej.

Miniona sobota była pechowa dla dwóch zawodników Abramczyk Polonii. Najbardziej dla Wiktora Przyjemskiego, który rywalizację w finale Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostwach Polski zakończył upadkiem. W 20. biegu, decydującym o złotym medalu, przeszarżował przy próbie odbicia pierwszej pozycji i razem z Maksem Pawełczakiem upadli na tor. Wiktor trafił do szpitala, a tam zdiagnozowano u niego złamanie obojczyka i czterech żeber.

- Ten obojczyk na szczęście nie wymaga zespolenia, operacji. Z tych urazów to żebra są większym problemem - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii. - Jest ból, teraz potrzeba czasu i rehabilitacji. Na szczęście Wiktor już w niedziele mógł wrócić do domu i tam będzie teraz odpoczywał. Wszyscy trzymamy kciuki za jego szybki powrót do formy, ale zapewniam, że nikt nie będzie na niego naciskał. Zdrowie za-



FOT. JAROSŁAW PABJAN

W najbliższym czasie Abramczyk Polonia będzie rywalizowała w osłabieniu

wodnika zawsze jest najważniejsze - dodał szef bydgoskiego klubu.

- Psychiczenie też pewnie jest mu ciężko, ale czasu się nie cofnie. Tak w żużlu czasem jest i po prostu trzeba to przyjąć. Obaj nasi zawodnicy walczą o swoje, do żadnego z nich nie można mieć pretensji - uzupełnił prezes Kanclerz

Nie wiadomo jeszcze, jak długo Przyjemski będzie pauzował.

- Wszystko zależy od organizmu, bo z tymi żebrami może być różnie. Uniektórych wystarczą dwa tygodnie, inni potrzebują dużo więcej czasu - dodał szef Polonii.

Przerwa w startach to przede wszystkim dramat dla samego za-

wodnika. Już w najbliższy piątek w Łodzi odbędzie się druga runda Speedway Grand Prix 2, ale start Przyjemskiego jest tam wykluczony. To praktycznie wyklucza go z walki o złoto, mimo że po zwycięstwie w pierwszym turnieju w Malilli był faworytem do tytułu.

W najbliższym czasie Przyjemskiego nie będzie również w składzie Abramczyk Polonii, ale bydgoska drużyna na razie jest w komfortowej sytuacji. Ma już zapewnione pierwsze miejsce przed rundą play off, niezależnie od rozstrzygnięć w trzech ostatnich meczach zasadniczej części sezonu.

W sobotę w zawodach Grand Prix Challenge pechowy upadek zaliczył również Kai Huckenbek. Z toru zszedł o własnych siłach, ale nie kontynuował już rywalizacji.

- Kai jest mocno poobijany, będzie musiał chwilę odpocząć. Uniknął jednak poważniejszych urazów - zapewnia Kanclerz.

Najbliższy mecz Abramczyk Polonia rozegra w sobotę, 1 sierpnia. Na swoim torze zmierzy się z Polonią Piła. Niemal przesądzone jest, że w składzie gospodarzy pojawi się Tom Brennan. © DP

KRÓTKO

Piłka nożna

Falstart biało-zielonych

Na inaugurację Betclis 2. Ligi Olimpia Grudziądz przegrała na wyjeździe z Avią Świdnik aż 1:4. Wszystko zaczęło się bardzo dobrze, bo po celnej główce Szymona Michalskiego biało-zieloni prowadzili. Niestety, potem prezentowali się bardzo słabo w grze obronnej i prosty sposób tracili gole z beniaminkiem. Natomiast prowadzenie przez nich gry nie przynosiło żadnego efektu i stąd wysoka porażka. - Nie tak wyobrażaliśmy sobie inaugurację, ale po nieudanym wyniku nie możemy wszystkiego wyrzucić - uważa trener Dawid Pędziulek.

AVIA ŚWIDNIK - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 4:1 (1:1)

Bramki: Andrij Remeniuk (21, 52), Kacper Jodłowski (78), Kacper Welniak (90+6) - Szymon Michalski (13).

Avia: Bialka - Assuncao (71. Niepsuj), Zbozień, Orzechowski, Kołodziejczyk, Pigiel - Zuber (71. Aftyka), Kamiński, Uliczny (71. Jodłowski), Remeniuk (79. Kryeziu) - Łącki (63. Welniak).

Olimpia: Jerke - Stolic, Zbiak, Michalski (58. Wichtowski), Abramowicz - Frelek, Stec (58. Cichor), Olejarka - Jarczyk (68. Siemaszko), Szafranek (58. Bałduga), Kolas (77. Zabłorski).

Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce)

Widzów: 1400.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z Lechią Zielona Góra. W ostatnim niedzielnym meczu Chojniczanka przegrała na swoim boisku z GKS Tychy 0:1 (Tymoteusz Ryguła 38)

DK

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554310

Lorena Wiebes zdominowała 4. Tour de Pologne Women

Od piątku do niedzieli czołowe drużyny kolarskie świata rywalizowały w 4. Tour de Pologne Women, rozegranym na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina. Zawodniczki ścigały się na trzech etapach, a bezkonkurencyjna okazała się Lorena Wiebes. Holenderka z Team SD Worx-Protime wygrała wszystkie etapy oraz Klasyfikację Generalną ORLEN i Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Wielkie kolarstwo ponownie zawitało do Polski. W dniach 24-26 lipca rozegrano 4. Tour de Pologne Women - największy kobiecy wyścig w regionie, który w tym roku zyskał prestiżową rangę UCI ProSeries. Miało to odbicie w świetnej obsadzie - na starcie stanęło aż 8 drużyn UCI

Women's WorldTour i 14 Polek. Zmagania wystartowały etapem z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa, poprowadzonym po pagórkowatej, 138-kilometrowej trasie. W sprinterskim finiszu z okrojonej grupy najszybsza była Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), która została

pierwszą liderką Klasyfikacji Generalnej ORLEN. Podium uzupełniły Barbara Guarischi (Team SD Worx-Protime) i Marthe Truyen (Fenix-Premier Tech). Na etapie 5. miejsce zajęła Olga Wankiewicz z MAT ATOM Deweloper Wrocław. Nazajutrz peleton przystąpił

do rywalizacji z Włodawy do Lubartowa. Na mecie ponownie najlepsza była Lorena Wiebes, która finiszowała przed Larą Gillespie (UAE Team ADQ) i Elisą Balsamo (Lidl-Trek). W czołowej „10” uplasowały się Olga Wankiewicz i Kaja Rysz. Rywalizację w 4. Tour de Pologne Women zwinęły nieco ponad 100-kilometrowy etap z Janowca do Lublina. W wymagającym finiszu po raz trzeci po wygranej sięgnęła Wiebes. Na podium ponownie zameldowały się Balsamo

i Gillespie, które w takiej samej kolejności uplasowały się w Klasyfikacji Generalnej ORLEN. 9. miejsce zajęła w niej najlepsza z Polek - Wankiewicz. Lorena Wiebes wygrała także Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO. - Tour de Pologne Women wyszedł nam bardzo ładnie. Zgłosiło się aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour, składy były bardzo silne. Bardzo cieszyły mnie tłumy kibiców na startach, metach, premiach. Było tak, jak w Tour de Pologne dla mężczyzn

LANGTEAM

- było wielkie zainteresowanie, udało nam się zrobić świetną promocję kobiecego kolarstwa - podsumował Czesław Lang. Za sprawą transmisji w Telewizji Polskiej, Eurosporcie i na platformie streamingowej HBO Max, wyścig był dostępny dla milionów kibiców w Polsce i 65 krajach, promując Polskę i województwo lubelskie na całym świecie.

4. Tour de Pologne women

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN

UCI WOMEN'S PROSERIES

LANGTEAM

ORLEN

Lubelskie Smakuj życie!

LOTTO

ARCHE HOTELE

quest

studio55

JUNGHEINRICH

DIETY OD BROKUŁA

CISOWIANKA

GRUPA TRANSPORTOWA

dpd

OAKLEY

nasze miasto.pl

CITYBOARD